Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 193 (565) ROK III

WARSZAWA — NIEDZIELA, 16 LIPCA 1950 R.

WYDANIE E

CENA 5 ZŁ.

Polskie, książkowe wydanie pracy J. Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie"

Nakładem „Książki i Wiedzy" wyszła z druku w nakładzie 50 tys. egzemplarzy i niebawem ukaże się na półkach księgarskich broszura J. Stalina: „W sprawie marksizmu w językoznawstwie".

Jest to artykuł towarzysza Stalina, który ukazał się w dniu 20 czerwca w „Prawdzie" w związku z toczącą się na łamach tego dziennika dyskusją na temat radzieckiego językoznawstwa.

W całym Związku Radzieckim rozlegają się głosy przestrogi pod adresem ludożerców atomowych

MOSKWA (PAP). Kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim przybrała w Związku Radzieckim prawdziwie masowy charakter. W całym kraju, w myśl życzeń najszerszych mas pracujących ZSRR odbywają się w pałacach kultury, w klubach fabrycznych, w świetlicach fabrycznych i w kołchozach prelekcje poświęcone wydarzeniom koreańskim, walce o pokój na całym świecie i sukcesom Chińskiej Republiki Ludowej. Rozlegają się wszędzie głosy protestu i przestrogi pod adresem współczesnych ludożerców atomowych.

Sędziwy 89-letni uczony radziecki wielokrotny laureat premii stalinowskiej, bohater pracy socjalistycznej Zieliński, zwracając się do zwolenników pokoju na całym świecie oświadcza:

„Przeżyłem już wiele wojen. Byłem biernym świadkiem potwornych wydarzeń, jakich nie brałem w nich udziału z bronią w ręku. Podczas pierwszej wojny światowej, gdy armia Wilhelma użyły gazów trujących, wynalazłem pierwszą na świecie węglową maskę przeciwgazową — „maskę Zielińskiego", jak nazywa się ona po dziś dzień. Dokonałem tego wynalazku nie dla celów agresji, lecz dla ratowania milionów istnień od cierpień i śmierci.

Kiedy w roku 1918 młoda republika radziecka, odcięta przez interwentów od terenów naftowych, odczuwała dotkliwy brak benzyny, opracowałem nową metodę wykorzystania ropy.

Za pomocą pobożnych życzeń i modłów nie da się zapewnić pokoju — należy go bronić aktywnie i codziennie. Nie wolno zwlekać, czas nie czeka! Imperialiści znaleźli się w ślepym zaułku i szukają wyjścia w wojnie. Obowiązkiem działaczy nauki jest piętnowanie i zbijanie fałszywej tezy, że nowa wojna jest rzekomo nieunikniona. Kula ziemska może doskonale istnieć bez żadnych wojen. Miliony ludzi coraz lepiej zdają sobie sprawę z tego, że pokój można zapewnić, jeżeli zjednoczy się wszystkie siły obrońców pokoju, izoluje garstkę podżegaczy wojennych oraz ich pomocników, zdemaskuje wrogów ludzkości.

Ze wszystkich krańców ZSRR nadchodzą meldunki o poważnych sukcesach produkcyjnych odnoszonych w ramach stachanowskich wart pokoju, zaciąganych w zakładach przemysłowych i fabrykach na obszarze całego kraju. Np. w wielkich zakładach budowy maszyn i sprzętu dla przemysłu naftowego w Baku cała załoga pełni stachanowską wartę pokoju od 1 lipca. W ciągu pierwszej dekady lipca w zakładach tych wytopiono ponad plan około 100 ton wysoko - gatunkowego metalu.

Meldunki produkcyjne i doniesienia o nowych zobowiązaniach socjalistycznych napływają w dalszym ciągu masowo od hutników Uralu i Ukrainy, od górników Karagandy i Donbasu, od metalowców Leningradu i Nowosybirska, od naftowców baszkirskich i nadwołżańskich, od włókniarzy Iwanowa i Rygi, od kołchoźników.

Poważne sukcesy demokratycznej armii Vietnamu w b. r.

SZANGHAJ (PAP). — Jak donosi vietnamska agencja informacyjna, ogłoszony został komunikat sztabu generalnego Armii Demokratycznej Republiki Vietnamu o operacjach wojennych sił demokratycznych w ciągu drugiej połowy roku 1950. W północnym Vietnamie wojska Demokratycznej Republiki Vietnamu przeprowadziły wiele ataków na pozycje francuskie w okręgu Kai-Ha-Jang na północo-wschód od Hanoi i przerwały francuską linię obronną między Kao-Bang, a Lang-San na południe od granicy chińsko-vietnamskiej.

W połowie czerwca siły demokratyczne zniszczyły posterunki francuskie w Bao-Ne. Straty Francuzów w ludziach wyniosły w tych bojach 123 żołnierzy. W tym samym czasie inne oddziały vietnamskiej armii ludowej rozbiły francuską kompanię koło Kao-Bang a w Mak-Sju zabiły w walce 84 żołnierzy francuskich. W centralnym Vietnamie w ciągu pierwszej połowy roku 1950 armia ludowa zniszczyła 3 francuskie posterunki, wyzwoliła 6 ośrodków, zniszczyła 27 parowozów.

W Vietnamie południowym siły demokratyczne zatopiły na rzece Sajgon 2 francuskie parowce. W okręgu na północ od Sajgonu siły demokratyczne odparły wiele ataków wojsk francuskich. Przeciwnik zostawił na polach walki 200 zabitych i 30 jeńców

Przygotowania w całym kraju do obchodu Święta Odrodzenia

Polski świat pracy czyni intensywne przygotowania do obchodu swego wielkiego radosnego święta — 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Powstały w kraju komitety opracowujące programy obchodu święta. W realizacji programu włączyły się wszystkie organizacje masowe.

W dniu 13 bm. pod przewodnictwem tow. Jerzego Albrechta, przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, odbyło się zebranie, na którym powołano do życia Stołeczny Komitet Obchodu 22 Lipca.

*

W konferencji, poświęconej przygotowaniom do 22 Lipca, która odbyła się w Krakowie, wzięły udział delegacje wszystkich związków zawodowych oraz przedstawiciele KW PZPR.

*

Program obchodu 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN, opracowany przez Komitet Katowicki, przewiduje m. in. wspólne uroczyste posiedzenia Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, na których będą premiowani przodownicy pracy, racjonalizatorzy oraz aktywiści wyróżniający się w pracy społecznej.

Zorganizowana na rynku w Katowicach ogromna wystawa zobrazuje dotychczasowe osiągnięcia Polski Ludowej oraz zadania, stojące przed przemysłem węglowym i hutniczym w ramach planu 6-letniego.

*

Łódź przygotowuje wielką wystawę gospodarczą, której otwarcie nastąpi dnia 21 bm.

Wystawa będzie czynna do dnia 30 bm., po czym eksponaty jej zostaną przekazane wystawie objazdowej, która odwiedzi miasta i wsie woj. łódzkiego.

*

Dnia 21 lipca rb. społeczeństwo Gdańska, Gdyni, Elbląga i innych miast Wybrzeża złoży wieńce na mogiłach żołnierzy radzieckich, wyrażając w ten sposób wdzięczność bohaterskiej Armii Radzieckiej, która wyzwoliła Polskę spod jarzma faszyzmu. W godzinach porannych 22 lipca odbędą się w zakładach pracy akademie, na których przodownicy pracy oraz przedstawiciele Rad Zakładowych omówią wyniki realizacji planów produkcyjnych.

Uchwała sesji Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" opublikował uchwałę sesji naukowej Akademii Nauk ZSRR i Akademii Nauk Medycznych ZSRR poświęconej zagadnieniom nauki fizjologicznej Iwana Pawłowa. Sesja obradowała w Moskwie od 28 czerwca — do 4 lipca.

Sesja wezwała wszystkich pracowników naukowych zajmujących się fizjologią ażeby korzystając z nieskrępowanej krytyki i samokrytyki, rozwijali naukę Pawłowa. Sesja potępia próby wypaczania nauki Pawłowa.

Narodowy Plan Gospodarczy w II kwartale 1950 r. wykonany z nadwyżką

Plan produkcji przemysłowej na I półrocze wykonany w 106 proc.

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

Narodowy Plan Gospodarczy w II kwartale 1950 r. został wykonany z nadwyżką. Duże znaczenie dla przekroczenia zadań planu miało podjęcie przez klasę robotniczą zobowiązań dla uczczenia Święta 1 Maja. Również plan na I półrocze wykonany został z nadwyżką.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale kształtowało się jak następuje:

Wartość produkcji przemysłowej w II kwartale 1950 r. o 22 proc. wyższa niż w II kwartale 1949 r.

Plan produkcji przemysłowej wg wartości w cenach niezmiennych wykonany został w 106 proc. Wartość produkcji w II kwartale była o 22 proc. większa, niż w tym samym okresie ub. r. Plan na I półrocze 1950 r. wykonano również w 106 proc. osiągając 51 proc. planu rocznego.

Poszczególne ministerstwa wykonały plany produkcji przemysłowej na II kwartał 1950 r. jak następuje:

	% wykonania planu
Ministerstwo Górnictwa	101
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	107
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	105
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	109
Ministerstwo Leśnictwa	104
Ministerstwo Żeglugi	108

Wykonanie planu produkcji według ilości kształtowało się jak następuje:

	% wykonania planu	w porównaniu z II kw. 1949 w %%
Energia elektryczna	101	111
Węgiel kamienny	101	104
Węgiel brunatny	104	107
Koks	103	103
Ropa naftowa	107	113
Stal surowa	101	110
Wyroby walcowane	104	115
Cynk	101	105
Ruda żelazna	115	115
Obrabiarki	105	109
Traktory	143	162
Samochody ciężarowe	113	374
Motocykle	114	158
Rowery	105	113
Maszyny wirujące	103	181
Żarówki oświetleniowe	108	129
Akumulatory przenośne	113	121
Kable silno i słaboprądowe	101	110
Odbiorniki radiowe	100	288
Soda kaustyczna	108	117
Soda kalcynowana	110	103
Elektrody węglowe	102	123
Azotniak	101	112
Saletrzak z saletrą amonową	107	137
Barwniki	115	121
Tkaniny bawełniane	101	115
Tkaniny wełniane	101	114
Tkaniny jedwabne	102	117
Jedwab sztuczny	106	112
Wyroby dziane	101	116
Obuwie skórzane	109	120
Celuloza	104	106
Papier	105	117
Cement	106	113
Porcelana stołowa i elektrotechniczna	108	134
Zapałki	104	109
Spirytus surowy	120	181
Papierosy	107	119
Cukierki i czekolada	109	159
Piwo	115	143
Wino	112	173
Mydła wszelkie	107	132

Nie został wykonany plan produkcji na II kwartał przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego w zakresie surówki (96 proc.), kwasu siarkowego (99 proc.), ołowiu rafinowanego (87 proc.), superfosfatu mineralnego (82 proc.), parowozów normalnotorowych (94 proc.), wagonów osobowych (86 proc.).

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało planu w zakresie wapna palonego (93 proc.), cegły pełnej i dziurawki (92 proc.), mebli giętych (98 proc.).

Mimo niewykonania planu produkcja w zakresie surówki była większa o 6 proc. od produkcji w II kwartale ub. r., w zakresie ołowiu rafinowanego o 24 proc., kwasu siarkowego o 7 proc., superfosfatu mineralnego o 9 proc., parowozów normalnotorowych o 9 proc., wapna palonego o 15 proc., cegły pełnej i dziurawki o 44 proc., mebli giętych o 33 proc.

Plan zasiewów wiosennych wykonany w 103 proc.

W rolnictwie plan zasiewów wiosennych został wykonany w w ok. 103 proc. Plan zasiewów ważniejszych ziemiopłodów został wykonany, jak następuje:

pszenica jara ok.	105 proc.
jęczmień jary ok.	109 proc.
ziemniaki ok.	101 proc.
buraki cukrowe ok.	102 proc.

W porównaniu z rokiem ubiegłym obszar zasiewów wiosennych został powiększony o 688 tys. ha, tj. o 8 proc. W zakresie poszczególnych upraw uzyskano następujące procenty wzrostu powierzchni zasiewów:

pszenica jara ok.	17 proc.
jęczmień jary ok.	19 proc.
ziemniaki ok.	3 proc.
buraki cukrowe ok.	10 proc.

Plan zasiewów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został wykonany w ok. 101 proc. przy czym uzyskano m. in.:

w pszenicy jarej ok.	119 proc.
w jęczmieniu jar. ok.	108 proc.
w ziemniakach ok.	104 proc.
w burakach cukr. ok.	107 proc.

Na terminowe zakończenie i przekroczenie zadań planu zasiewów wiosennych wpłynęło sprawniejsze zaopatrywanie wsi w ziarno siewne, nawozy sztuczne oraz maszyny i narzędzia rolnicze, które uległo poważnemu zwiększeniu w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W okresie siewów wiosennych dostarczono wsi ogółem ok. 70 tys. ton ziarna siewnego oraz 48 tys. ton ziemniaków sadzeniaków. Plan zaopatrywania rolnictwa w nawozy sztuczne, w sezonie wiosennym został wykonany w ok. 117 proc. Dostawy nawozów wyniosły ok. 984 tys. ton, przekraczając o ok. 44 proc. dostawy z analogicznego okresu ubiegłego roku.

Przekroczenie planów kontraktacji roślin przemysłowych i trzody chlewnej

W I-szym półroczu roku 1950 roczny plan kontraktacji poszczególnych roślin przemysłowych wykonano jak następuje:

	% wykonania planu	w porównaniu z 1949 r. w %%
buraki cukrowe	100	108
ziemniaki dla krochmalni	92	133
„ „ gorzelni	88	154
jęczmień browarny	209	650
rzepak jary	113	93
len-włókno	74	168
len-słoma	98	125
cykoria	104	110
tytoń	102	132
chmiel	100	143

W ramach akcji „H" zakontraktowano: 3727 tys. sztuk trzody chlewnej przekraczając plan o ok. 24 proc.

W II kwartale b. r. koleje przewiozły o 13 proc. więcej towarów niż w II kwartale roku ub.

W komunikacji kolejowej normalnotorowej przewozy towarów osiągnęły w tonach 102 proc. planu kwartalnego, przekraczając o 13 proc. poziom przewozów towarowych w II kwartale ub. r. Przewozy osób przekroczyły plan na II kwartał o 15 proc., osiągając 128 proc. w porównaniu z II kwartałem ub. r.

Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała plan przewozu osób w 118 proc., przekraczając o 170 proc. przewozy w II kwartale ub. r. Plan przewozu towarów wykonano w 116 proc. przekraczając o 349 proc. przewozy z II kwartału ub. r.

Dalsza poprawa zaopatrzenia świata pracy przez uspołeczniony handel detaliczny

W porównaniu z II kwartałem ub. r. obroty uspołecznionego handlu detalicznego (państwowego i spółdzielczego) wzrosły w cenach porównawczych o około 75 proc., osiągając 325 mild. zł.

W końcu II kwartału br. czynnych było o 42 proc. więcej detalicznych sklepów uspołecznionych, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Wzrosła ilość artykułów rolniczych, objętych akcją skupu uspołecznionego aparatu handlowego. W porównaniu z II kwartałem ub. r. skup artykułów rolnych wzrósł w zakresie pszenicy o 52 proc., trzody chlewnej o 52 proc., bydła rogatego o 83 proc., jaj o 72 proc., mleka o 25 proc., ryb o 68 proc.

W II kwartale br. wskutek wzrostu masy towarowej i rozwoju sieci handlu uspołecznionego, jak również zaostrzonej walki ze spekulacją, nastąpiła dalsza poprawa zaopatrzenia ludności. Próby zakłócenia równowagi rynkowej przez spekulację zostały na wszystkich odcinkach odparte.

Zwycięski marsz koreańskiej armii ludowej

Walki partyzanckie w okupowanych rejonach — Jeńcy amerykańscy demonstrują w Seulu przeciw imperialistycznej polityce USA

PEKIN (PAP). — Kwatera główna koreańskiej armii ludowej w komunikacie swoim stwierdza, że oddziały armii ludowej prowadziły w dalszym ciągu ofensywę na wszystkich frontach.

12 bm. lotnictwo armii ludowej stoczyło walkę z 20 samolotami amerykańskimi nad miastem Czoczjwon. Zestrzelone zostały dwa bombowce B-17 i 1 pościgowiec. Tego samego dnia w pobliżu Inczonu zestrzelono bombowiec amerykański.

PEKIN (PAP). — Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna donosi, że na wschód od Tajdżon, a mianowicie w rejonie Sang czu-Kumczon-Isung oddziały partyzanckie atakują nieprzyjaciela.

Partyzanci wspierani przez miejscową ludność, są czynni również w okolicach na północ od portu Fusan, gdzie niszczą urządzenia komunikacyjne wojsk marionetkowego rządu Li Synmana oraz w prowincji Czunba na południowo-zachodnim krańcu półwyspu koreańskiego.

Demonstracja amerykańskich jeńców wojennych

PEKIN (PAP). Według doniesień z Seulu, 10 lipca odbyła się tam demonstracja amerykańskich jeńców wojennych. Demonstranci nieśli transparenty, piętnujące amerykańskich imperialistów, którzy wysłali młodzież amerykańską na wojnę zaborczą do Korei.

Agencja Reutera donosi o sforsowaniu rzeki Kum przez wojska ludowe

LONDYN (PAP). Korespondent wojenny agencji Reutera donosi z Korei Południowej, że oddziały pancerne oraz piechota wojsk północno-koreańskich sforsowały rzekę Kum w pobliżu Kondżu w odległości 30 km na północny wschód od Taidżonu.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, sztab Mac Arthura ogłosił komunikat, stwierdzający, że wojska amerykańskie, które wycofały się na południowy brzeg rzeki Kum, „prowadzą działalność obronną i opóźniającą".

Na froncie centralnym wojska północno-koreańskie sforsowały rzekę Pogan, która wpada do rzeki Kum, i posunęły się naprzód do punktu odległego o 30 km. na północ od Taidżon.

Na froncie wschodnim zanotowano ożywioną działalność partyzantów i wojsk północno-koreańskich, przygotowujących się do natarcia na Fusan.

Bestialstwa lisynmanowców

LONDYN (PAP). — Korespondent „Times" donosi, że policja południowo - koreańska uciekając zabrała z sobą kilkuset najwybitniejszych więźniów - komunistów, których zmuszono do wykopania wspólnego grobu i rozstrzelano. Świadkowie tej zbiorowej egzekucji opowiadają, że wielu skazańców umierając wznosiło okrzyki patriotyczne.

Ustalono, że bandy Li Synmana ustępując z Suwonu rozstrzelały ponad tysiąc patriotów. W więzieniu Suwonu rozstrzelano z karabinów maszynowych 30 więźniów politycznych.

Przywódca socjalistyczny płdn. Korei wzywa do walki z amerykańskimi agresorami

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Seulu agencja TASS, wygłosił tam przemówienie radiowe b. członek tzw. „Zgromadzenia Narodowego" Południowej Korei przywódca partii socjalistycznej Te Sen-han. Zaapelował on do wszystkich członków „Zgromadzenia Narodowego" Południowej Korei, by stanęli po stronie Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, aby wraz z całym ludem walczyć przeciwko agresji imperializmu amerykańskiego i band Li Synmana.

Zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia

Robotnicy pracujący przy budowie wieżowca Ministerstwa Komunikacji zobowiązali się oddać gmach do użytku na dzień 22 lipca br.

Foto Film Polski

7.XI—7.XII 1950 r. — Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Tow. Edward Ochab przewodniczącym Zarządu Głównego TPPR

Rada Naczelna Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, na posiedzeniu w dniu 14 bm. w Warszawie przyjęła sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego TPPR oraz ustaliła wytyczne pracy Towarzystwa.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wzrosły o 420 tys. nowych członków. W dniu 1 czerwca br. TPPR zrzeszało ponad 2.847 tys. osób, z tego 48 proc. stanowili robotnicy, 10 proc. chłopi, 21 proc. pracownicy umysłowi i ponad 20 proc. młodzież. W pracach Towarzystwa przoduje okręg śląski, skupiający w szeregach TPPR ponad 700.000 osób.

Działalność TPPR prowadzona będzie pod hasłem: „Każdy członek TPPR aktywnym bojownikiem w walce o pokój". Szczególną uwagę zwróci Towarzystwo m. in. na umasowienie i rozbudowę sieci swych kół na wsi, ożywienie ich pracy oraz upowszechnienie nauki języka rosyjskiego.

W związku z rezygnacją tow. min. H. Świątkowskiego ze stanowiska przewodniczącego Zarządu Głównego TPPR, Rada Naczelna wybrała jednomyślnie na to stanowisko sekretarza KC PZPR tow. posła Edwarda Ochaba. Na wakujące stanowisko wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego TPPR wybrano jednomyślnie tow min. Stefana Matuszewskiego.

Ponadto Rada Naczelna TPPR postanowiła przesunąć termin obchodów Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w br. na czas od 7 listopada do 7 grudnia. Decyzję tę podjęto w związku ze Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, który odbędzie się w Warszawie w październiku br. Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zainauguruje w dniu 7 listopada obchód rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W rezolucji uchwalonej jednomyślnie na zakończenie obrad, Rada Naczelna TPPR przyłączyła się do protestu milionów ludzi na całym świecie przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, ingerencji imperializmu amerykańskiego w wewnętrzne sprawy Korei oraz przeciwko wykorzystywaniu Rady Bezpieczeństwa ONZ dla imperialistycznej polityki rządu Stanów Zjednoczonych. W imieniu prawie 3 miln. członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Rada Naczelna wyraziła w rezolucji swą solidarność z bohaterską walką ludu koreańskiego o wolność i zjednoczenie kraju oraz niezłomną wolę walki o utrwalenie pokoju światowego i dalsze pogłębienie i ugruntowanie przyjaźni narodu polskiego z narodami ZSRR, główną twierdzą światowego obozu pokoju i postępu.

Młodzież włoska nie będzie mięsem armatnim dla USA

RZYM (PAP). Rezolucja kierownictwa Związku Młodzieży Komunistycznej demaskuje wygłoszone ostatnio antynarodowe przemówienie premiera de Gasperi'ego.

Kierownictwo Związku Włoskiej Młodzieży Komunistycznej w imieniu swych 450.000 członków wyraża przekonanie, że młodzież włoska nigdy nie będzie prowadziła wojny w imię interesów imperialistów amerykańskich.

Rzymska organizacja młodzieży socjalistycznej opublikowała oświadczenie, że hasło Związku Włoskiej Młodzieży Komunistycznej, głoszącego, iż młodzi komuniści nigdy nie będą walczyć przeciw ZSRR — jest również hasłem młodych socjalistów.

Dziennik „Avanti" opublikował oświadczenie KW włoskiej partii socjalistycznej, które stwierdza, że przemówienie de Gasperi'ego ma na celu ukrycie przed narodem włoskim poważnej odpowiedzialności, którą wziął na siebie rząd, popierając interwencję USA w Azji.

DZIŚ W NUMERZE

G. LUBAROW — O Feliksie Dzierżyńskim.
Z OBRAD II WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI PZPR W KRAKOWIE
KAZIMIERZ MIJAL, Minister Gospodarki Komunalnej — Zagadnienia gospodarki komunalnej.
MIASTO, KTÓRE UMIE WALCZYĆ O POKÓJ.
J. BOGUSŁAWSKI — W zakładach im. Lukasińskiego i im. Dubois nie widać walki o wzmocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy.
ZYGMUNT BRONIARSKI — Tydzień na arenie świata.
CZEGO CHCĄ AMERYKANIE W KOREI?
T. SAPOCIŃSKI — Nowi ludzie w szkole nowego typu.

TEMATY DNIA

Mac Arthur tworzy armię japońską

Na podstawie specjalnego zarządzenia Mac Arthura stan liczebny policji japońskiej oficjalnie przekroczy 200 tysięcy. Faktycznie będą to kadrowe oddziały wojskowe. Przyznaje to rządowa agencja japońska „Kyodo", która ujawnia, że rzekoma policja będzie wyposażona w „broń ciężką". Jednocześnie Anglosasi tworzą również pod szyldem „policji federalnej" armię kadrową w Niemczech zachodnich.

Posunięcia te, które są częścią ogólnych przygotowań wojennych bloku imperialistycznego, zostały przynaglone klęskami agresorów w Korei. Prasa anglosaska stwierdza bowiem fiasko amerykańskich koncepcji strategicznych i podkreśla konieczność wielkich armii lądowych w prowadzeniu działań wojennych.

Niektórzy dowódcy i politycy amerykańscy noszą się również z planami natychmiastowego użycia wojsk japońskich przeciw narodowi Korei. Wszyscy zaś „politycy amerykańscy stwierdzają, że umocnienie „policji" japońskiej jest warunkiem koniecznym dla przerzucenia większej ilości żołnierzy amerykańskich z Japonii do Korei.

Jest to warunek konieczny dlatego, że wojska USA i specjalne oddziały faszystowskiej „policji" potrzebne są Amerykanom w Japonii przede wszystkim do walki z ludem japońskim. Masy pracujące Japonii nie chcą bowiem być rezerwuarem mięsa armatniego dla imperialistów. W licznych strajkach i w akcji na rzecz pokoju prowadzonej pod przewodem partii komunistycznej, masy pracujące Japonii, walcząc o wolność i niepodległość swego kraju, pokazują, że są sojusznikami narodu koreańskiego, sojusznikami wszystkich walczących o wolność narodów. J.Ś.

Demokratyczni dziennikarze koreańscy zaproszeni do MOD

PRAGA (PAP). Sekretariat generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w telegramie do dziennikarzy koreańskich daje wyraz całkowitej solidarności z kolegami koreańskimi i z całym narodem koreańskim walczącym o pokój i niepodległość swego kraju. Dziennikarze koreańscy zaproszeni są do udziału w MOD.

Imperialiści przekształcają zachodnie Niemcy w bazę wojenną

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland" donosi, że w Baumhold (okręg Birkenfeld) rozszerzono place ćwiczebne przeznaczone dla manewrów wojskowych do 48 tys. ha.

Moguncja przekształcona została w punkt przeładunkowy sprzętu wojskowego. Zburzone koszary dawnych wojsk hitlerowskich są odbudowywane, a jednocześnie wznosi się nowe koszary. W pobliżu Norymbergi znajdują się wielkie składy bomb samolotowych i środków wybuchowych. Pustkowie Luneburga przekształcono w największy w zachodniej Europie poligon.

W jednej z fabryk w Elnshorn (Slezwig - Holstein) produkuje się części składowe do CKM-ów. W zeszłym tygodniu fabryka w Engel przestawiła się na produkcję wojenną a fabryka Westfal w Neumuenster przygotowuje zapory balonowe dla lotnictwa angielskiego. Na wschodnim wybrzeżu Slezwig - Holstein odbywają się manewry.

Program Plevena — programem nędzy i wojny

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, podczas czwartkowej debaty nad interpelacjami w sprawie nowego rządu przemawiał m. in. deputowany Duclos, uzasadniając stanowisko grupy komunistycznej.

Duclos podkreślił, że program Plevena jest zapowiedzią wzmożenia przygotowań wojennych i pogłębienia nędzy mas pracujących. Nie można oczekiwać od tego rządu niczego dobrego. Jednakże rząd ten nie będzie trwał wiecznie. Masy ludowe, dzięki jedności akcji zdołają ostatecznie spowodować radykalną zmianę polityki i powołają do życia rząd jedności demokratycznej.

Mówca napiętnował jednocześnie stanowisko przywódców SFIO, którzy umożliwili dojście do władzy gaullisty Plevena.

Komunikat żniwny

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIACH 15 I 16 LIPCA BR.

W dniu 15 lipca br. we wschodniej części kraju będzie dość pogodnie i słonecznie, w zachodniej części nastąpi przejściowy wzrost zachmurzenia oraz burze. Temperatura w ciągu dnia od 19 stopni na północnym wschodzie do 28 stopni na południu. Wiatry słabe z kierunków południowych i północno-wschodnich, na zachodzie skręcające na południowy zachód.

W dniu 16 lipca będzie na ogół dość pogodnie ze skłonnością do burz.

Nowymi osiągnięciami powitamy Święto Odrodzenia

Robotnicy „Pafawagu" i PZPB w Bielawie oraz kolejarze rzeszowscy znacznie przekraczają zobowiązania lipcowe

Nową formę współzawodnictwa inicjują robotnice PZPB im. J. Stalina

Napływające z całego kraju meldunki o realizacji Czynu Lipcowego donoszą o znacznym przekraczaniu zobowiązań. Na czoło wysuwają się tu robotnicy Pafawagu i załoga PZPB w Bielawie, która już w dniu 12 bm. wykonała swe zobowiązanie z nadwyżką. Nowe zobowiązania, podejmowane są pod hasłem wzmożonej walki o pokój i solidarności z walczącym o wolność narodem koreańskim. Świadczy o tym m. in. inicjatywa robotnic Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, które ofiarowują 8 godzin swej pracy na pomoc dla bohaterskiego narodu Korei. Wolę pokojowej pracy i dążność do przyśpieszenia wykonania planu 6-letniego zadokumentowały również robotnice PZPB im. J. Stalina, organizując „brygady wzorowej pracy".

W realizacji zobowiązań lipcowych załogi Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu na czoło wysunął się Jan Krawczyk z oddziału RW-3. Krawczyk zobowiązał się wykonywać 300 proc. normy; obecnie jego dzienna norma wynosi 305 do 310 proc. Do 22 lipca Krawczyk podjął się przekroczyć swoje zobowiązanie lipcowe o 20 proc.

Załoga bielawskich zakładów przemysłu bawełnianego im. II Armii WP zobowiązała się w ramach przyśpieszenia obiegu środków obrotowych zwolnić do 22 lipca sumę 444.682 tys. zł. Załoga PZPB wykonała i przekroczyła to zobowiązanie już 12 lipca, uzyskując sumę 578 909 tys. zł.

(Koresp. wł.) W Rzeszowie zespół napraw średnich parowozów tow. Stanisława Szeligi zobowiązał się wykonać plan miesięczny w 200 proc. W dniu 12 bm. zobowiązanie to zrealizowano, wykonując w 201 proc. plan na miesiąc lipiec. (c.bł.)

„Brygady wzorowej pracy"

Robotnice przędzalni Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina: Natalia Zimoń, Józefa Wrąbel, Anna Lewandowska i inne utworzyły 10 „brygad wzorowej pracy".

„Brygady wzorowej pracy" stawiają sobie następujące zadania: stałą troskę o ilość i jakość produkcji rozwijanie i pogłębianie systemu oszczędnościowego, krzewienie ruchu racjonalizatorskiego, przestrzeganie przepisów o socjalistycznej dyscyplinie pracy oraz dbałość o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Nową formę współzawodnictwa przyjęli również robotnicy przędzalni: Władysław Jóźwik i Stanisław Stańczyk, którzy utworzyli 2 męskie „brygady wzorowej pracy" liczące po 15 osób.

2 miliardy 200 miln. zł przyniosą zobowiązania metalowców

We wszystkich zakładach przemysłu metalurgicznego załogi podjęły krótko i długofalowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 22 Lipca. Realizacja wszystkich zobowiązań metalowców przyniesie gospodarce narodowej około 2 miliardów 200 milionów złotych.

Czyn poświęcony bohaterskiej Korei

Robotnice Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, centralnej krajalni podjęły się przepracować 14 i 15 bm. po cztery godziny dodatkowo, a uzyskany fundusz przekazać na pomoc bohaterskiemu narodowi koreańskiemu

Ponadto zobowiązały się podnieść do końca br. o 15 proc. jakość produkcji.

Rejsy na zaoszczędzonym paliwie

Marynarze S/S „Barbara" Państwowej Żeglugi Przybrzeżnej zobowiązali się m. in. wykonać roczny plan przewozu pasażerów w 130 proc., zaś lipcowy plan w 140 proc. oraz zaoszczędzić: w sezonie nawigacyjnym 45 ton paliwa 80 kg smarów maszynowych oraz 30 kg materiałów do czyszczenia.

Dzięki tym zobowiązaniom załoga S/S „Barbara" będzie mogła odbywać rejsy: 3 dni w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie i materiałach pomocniczych.

*

Poważne zobowiązania podjęli również robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych w woj. gdańskim, szczecińskim i koszalińskim. Wartość tych zobowiązań przekracza 27 miln. zł.

W dalszym ciągu napływają też meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych przez budowlanych i kolejarzy.

„Naród koreański nie jest osamotniony, są z nim miliony bojowników o pokój na całym świecie"

Potężne manifestacje w „Tygodniu Obrony Korei" w kraju i zagranicą

Na całym świecie rozlega się potężne wołanie: „Ręce precz od Korei!" Miliony ludzi we wszystkich krajach piętnują zbrodniczy akt agresji na Koreę i wyrażają solidarność z bohaterskim narodem koreańskim. W Polsce „Tydzień Obrony Korei" przekształcił się w potężną manifestację pełnego poparcia wielomilionowych rzesz pracujących Polski dla swego Rządu Ludowego, i jego polityki braterskiej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, przyjaźni wzmacniającej siły obozu pokoju. W „Tygodniu" polski świat pracy daje wyraz głębokiej solidarności z ludem koreańskim i wszystkimi narodami walczącymi o wolność, niezależność, o pokój na świecie. „Obrona Korei — to obrona pokoju" — rozlega się mocny głos na wielotysięcznych wiecach w całym kraju.

Wiec protestacyjny przeciwko agresji amerykańskiej na Koreę, który odbył się w Katowicach dnia 13 bm., zgromadził ponad 70 tys. mieszkańców miasta i jego okolic.

Zebrani oświadczyli w swojej rezolucji: „Postanawiamy odpowiedzieć zbrodniarzom, podżegaczom wojennym wzmożoną walką o pokój, zwiększeniem wydajności pracy, zorganizowaniem wielkiej akcji pomocy ofiarom bandyckich nalotów na koreańskie wsie i miasta. Żądamy natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Korei".

Wybrzeże

Również w Gdańsku, Gdyni, Elblągu i innych miastach Wybrzeża odbyły się w dniu 13 bm. wiece pod hasłem „Ręce precz od Korei".

Szczecin

Ostry protest przeciwko niecnej agresji imperialistów amerykańskich na Koreę wyraziło ponad 50 tys. mieszkańców Szczecina, zgromadzonych dnia 13 bm. na olbrzymim placu im. Feliksa Dzierżyńskiego. Podczas przemówień wielotysięczna rzesza skandowała „Stalin — Bierut — Pokój".

Łódź

Burzliwą owacją na cześć Związku Radzieckiego i towarzysza Stalina odpowiadały zgromadzone na wiecu tysiączne rzesze pracujących Łodzi na słowa przedstawiciela ORZZ, w których przeciwstawił on zbrodniczej polityce Stanów Zjednoczonych spokojne i zdecydowane stanowisko ZSRR niemieszania się w sprawy wewnętrzne innych krajów i poszanowania suwerenności wszystkich państw.

Radom

Ponad 30 tys. robotników, przodowników pracy, pracowników umysłowych, kobiet i młodzieży, zebranych na Placu Jagiellońskim w Radomiu, jednomyślnie przyjęło uchwałę, w której przesłało wyrazy najwyższego podziwu i gorącej sympatii dla narodu koreańskiego oraz postanowiło odpowiedzieć amerykańskim agresorom przekroczeniem planów produkcyjnych.

Śląscy księża - patrioci potępiają agresję amerykańską

Dnia 13 bm. odbyło się w Katowicach walne zebranie Komisji Księży przy Okręgowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Na zebraniu, które zgromadziło kilkudziesięciu księży z woj. katowickiego i opolskiego, po dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m.in.: Protestujemy przeciwko agresywnej napaści imperialistów amerykańskich na Ludową Republikę Koreańską i wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do uznania hitlerowskich metod bombardowania i niszczenia bezbronnych ludzi w miastach koreańskich — za zbrodnie wojenne.

Rzeszów

(Koresp. wł.) W Mielcu swą solidarność z walczącym ludem Korei manifestowało ponad 2 tys. osób.

Wielkie wiece odbyły się w Glinniku Mariampolskim, Przemyślu i Dębicy.

Z miast i wsi płynie pomoc, z którą rzeszowski świat pracy spieszy dla koreańskiej ludności cywilnej. (C. Bł.).

Wyszków

(Koresp. wł.) 13 bm. w Wyszkowie odbył się wiec protestacyjny członków Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Zebrano 30 tys. zł na pomoc ofiarom wojny w Korei. (Sk.)

Masowe protesty zagranicą

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednomyślnie deklarację, w której potępia stanowczo agresję imperialistów amerykańskich w Korei.

Albania

TIRANA (PAP). — Do prezydium Zgromadzenia Narodowego Republiki napływają liczne telegramy od pracujących, wyrażające solidarność z oświadczeniem albańskiego Zgromadzenia Narodowego, protestującego przeciw amerykańskiej interwencji w Korei i żądającego niezwłocznego wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

Francja

PARYŻ (PAP). — W paryskich zakładach pracy odbywają się nadal manifestacje solidarności z ludem koreańskim. Do kancelarii prezydenta Auriola i do ambasady USA w Paryżu przybywają dziesiątki delegacji robotniczych, protestujących przeciwko amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei.

Alger

RZYM (PAP). — Jak donoszą z Algeru, odbywają się tam masowe zebrania i wiece, żądające wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Liczne delegacje wręczyły w konsulacie amerykańskim w imieniu pracujących Algeru pisma, stwierdzające całkowitą solidarność ludności Algeru z bohaterską walką narodu koreańskiego o wolność i niepodległość.

Luksemburg

BRUKSELA (PAP). — Gazeta „Drapeau Rouge" donosi, że w Luksemburgu odbył się masowy wiec protestacyjny przeciw agresji amerykańskiej na Koreę.

Brazylia

RIO DE JANEIRO. Generalny sekretarz brazylijskiej partii komunistycznej Prestes, ogłosił oświadczenie, stwierdzające, że partia komunistyczna w Brazylii będzie wspierać patriotów koreańskich, walczących przeciw agresji amerykańskiej. Prestes wezwał naród brazylijski do przeciwstawienia się jakiejkolwiek akcji rządu, zmierzającej do okazania pomocy interwentom amerykańskim w Korei.

USA

NOWY JORK (PAP). — W Stanach Zjednoczonych rośnie ruch protestacyjny przeciw amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei. Daje temu wyraz również prasa reakcyjna, zmuszona do uznania tego faktu.

NOWY JORK (PAP). — Amerykański Kongres Wszechsłowiański ogłosił oświadczenie, potępiające agresję amerykańską i wzywający Trumana oraz Kongres amerykański, aby natychmiast położyli kres działaniom wojennym w Korei i wycofali stamtąd wojska amerykańskie.

NOWY JORK (PAP). Komitet Zwolenników Pokoju USA zorganizował wiec, na którym potępiono agresję amerykańską na Koreę i wyrażono całkowite poparcie dla apelu sztokholmskiego.

Anglia

LONDYN (PAP). — „Daily Worker" — potępiając agresję amerykańską na Koreę pisze, że honor Anglii wymaga, aby ta plugawa wojna nie pochłaniała dalszych ofiar w ludziach i aby angielskie okręty wojenne zostały odwołane z Korei.

Dziennik domaga się również wycofania z Korei wojsk amerykańskich.

7 wybitnych działaczy towarzystwa spółdzielczego w Barkenhead (hrabstwo Lancashire) zwróciło się do Attlee, Bevina i parlamentarnej grupy spółdzielczej z żądaniem niezwłocznego wycofania angielskich sił zbrojnych z Korei i zwołania plenarnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa.

Nota albańska do rządu Jugosławii

TIRANA (PAP). Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, poselstwo Albańskiej Republiki Ludowej w Belgradzie skierowało do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii notę protestacyjną z powodu częstych wypadków gwałcenia integralności terytorialnej Albańskiej Republiki Ludowej i prowokacji zbrojnych na granicy, dokonywanych przez jugosłowiańską straż graniczną i lotnictwo.

W czerwcu br. Jugosłowianie dokonali przeciwko Albańskiej Republice Ludowej 7 aktów prowokacji na lądzie i 2 w powietrzu.

Telegram premiera Bułgarii do Kim Ir-sena

SOFIA (PAP). Premier bułgarski Czerwenkow w telegramie do premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena oświadcza m. in.:

Bułgarski lud pracujący z najgłębszym oburzeniem piętnuje barbarzyński najazd Amerykanów na Koreę i wyraża swą pełną solidarność z narodem koreańskim, prowadzącym bohaterską walkę.

Serdeczne przyjęcie artystów koreańskich w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Na terenie ZSRR wielkim powodzeniem cieszą się gościnne występy artystów koreańskich. Chór, orkiestra symfoniczna, zespół starych instrumentów ludowych, soliści, zespół taneczny ze znakomitą artystką Coi Sen-hi na czele dały w Kijowie trzy koncerty połączone z występami. Widownia przyjmowała artystów koreańskich gorąco, wyrażając w ten sposób nie tylko swój zachwyt dla sztuki koreańskiej, ale i sympatię dla narodu koreańskiego walczącego bohatersko o niepodległość przeciw amerykańskim napastnikom.

W serdecznej, przyjaznej atmosferze odbyło się spotkanie artystów koreańskich z pracownikami sztuki stolicy Ukrainy. 15 lipca w Moskwie w „Ermitażu" odbędzie się pożegnalny koncert artystów koreańskich.

Nowy zbiorowy układ pracy pracowników MHD

W Warszawie podpisany został zbiorowy układ pracy dla pracowników przedsiębiorstw Miejskiego Handlu Detalicznego, pomiędzy przedstawicielami Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych a przedstawicielami MHD.

Depesze Zjazdu „SPATIF" do radzieckich towarzyszy

Zjazd organizacyjny Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu „SPATIF", który zakończył obrady w dniu 12 bm. przesłał radzieckim artystom teatru i filmu depesze z pozdrowieniami.

Na ręce przewodniczącej Wszechrosyjskiego Towarzystwa Teatralnego (WTO) Artystki Ludowej ZSRR Aleksandry Jabłoczkiny wysłano depeszę w której m. in. czytamy: „Korzystając z Waszego doświadczenia, starając się jak najbardziej udoskonalić rezultaty naszych twórczych wysiłków, dążyć będziemy wraz z Wami do kształtowania nowych ludzi, którzy zabezpieczą pokój w świecie, wolność i szczęście narodów".

Ponad pół miliona hektarów żyta skoszono już w 8 województwach

Do 12 bm. skoszono w 8 województwach ponad pół miliona ha żyta. Woj. szczecińskie i olsztyńskie, ze względu na późniejsze dojrzewanie zbóż przystąpiły do sprzętu dopiero 13 bm.

W woj. szczecińskim pierwsze przystąpiły do żniw zespoły PGR — Giżyno, w pow. drawskim, Witnica w pow. dębickim i Bienice w pow. kamieńskim. Na Pomorzu Szczecińskim do pomocy w żniwach stanęło ponad 100 ochotniczych młodzieżowych brygad żniwnych ze Sławna, Piły, Kalisza, Gniezna, Białogardu, Rabina i Nowogardu.

W woj. łódzkim zwożenie żyta przeprowadzają powiaty: konecki, piotrkowski, opoczyński i sieradzki. PGR w woj. łódzkim zżęły już ponad 90 proc. żyta. W spółdzielni produkcyjnej Izabelów w pow. sieradzkim sprzęt żyta został już całkowicie ukończony.

W woj. krakowskim zespoły Andrychów, pow. Wadowice, Jodłownik pow. Limanowa, Jakubowice pow. Miechów i Chyszów pow. Tarnów, zakończyły już żęcie żyta. Wszystkie zespoły PGR przeprowadzają podorywki i sieją poplony.

Państwowe Gospodarstwa Rolne okręgu śląskiego rozpoczynają zbiory pszenicy ozimej. Szczególnie dobrze przebiegają żniwa w zespole PGR Pietrzykowice. W zespole tym szczególnie ofiarnie pracuje traktorzysta Smyta, który dziennie wyrabia 160 proc. normy.

W woj. poznańskim w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych zebrano ponad 65 tys. ha zbóż. Chłopi powiatu konińskiego np. zebrali dotychczas ponad 60 proc. żyta i zasiali poplony na obszarze 3.450 ha.

We wszystkich województwach wydatną pomoc w żniwach okazują robotnicy i młodzież. M. in. pracownicy KW PZPR w Poznaniu, robotnicy Państwowych Zakładów Zbożowych i członkowie Zw. Zaw. Metalowców pomagają w żniwach gospodarstwom państwowym w Grabianowie, Gałowie, Posadowie i Dowierzonkach.

Zebranie sprawozdawcze w „Romie" uczestników wycieczki do ZSRR

W sali Romy odbyło się 14 bm. zebranie pracowników Ministerstwa Rolnictwa i R.R., Centralnego Zarządu PGR oraz pracowników innych instytucji rolnych, podległych Ministerstwu Rolnictwa, na którym uczestnicy wycieczki chłopów polskich do ZSRR: wicemin. Rolnictwa i R.R. — Tkaczów, wiceminister Domański oraz dyrektor departamentu POM — Kuhl podzielili się swoimi wrażeniami z pobytu w radzieckich kołchozach, miastach i zakładach pracy. W zebraniu wziął udział min. Rolnictwa i R.R. — Dąb - Kocioł.

Na zakończenie zebrania sprawozdawczego obecni uchwalili rezolucję, w której postanawiają wykorzystać bogate osiągnięcia radzieckich kołchozów dla ulepszenia sposobów gospodarowania i organizacji produkcji w kraju.

570 tys. ochotniczych zgłoszeń do Koreańskiej Armii Ludowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że radio Seulu nadało tekst oświadczenia związku demokratycznej młodzieży Południowej Korei, piętnującego zbrodniczą napaść imperialistów amerykańskich na kraj.

Związek wzywa całą młodzież do wstępowania do szeregów armii ludowej i w szeregi partyzantów.

Do prezydium Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wpłynęło ponad 570 tysięcy podań o przyjęcie do służby ochotniczej w wojsku i wysłanie na front.

Odpowiedź rządu Ludowej Korei na notę Trygve Lie

PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen-en otrzymał od sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie telegram, wyrażający życzenie, aby w toku obecnej wojny w Korei obie strony przestrzegały zasad konwencji genewskiej w stosunku do jeńców wojennych.

W odpowiedzi Pak Hen-en, wystosował do Trygve Lie telegram twierdzący, że armia ludowa Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej stosuje w całej pełni zasady konwencji genewskiej w stosunku do jeńców wojennnych.

Komunistyczna Partia Japonii wzywa do wstępowania w szeregi Narodowego Frontu Demokratycznego

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Tokio, Japońska Partia Komunistyczna opublikowała orędzie do narodu. Orędzie stwierdza, że Japonia, która powinna była przeciwstawić się wojnie w Korei, bierze w niej aktywny udział, jako baza wojenna i jako baza zaopatrująca w broń.

Sympatie mas pracujących Japonii, są po stronie Północnej Korei. Zdecydowanie protestujemy przeciw udziałowi naszego kraju w wojnie w Korei, podkreśla orędzie. Nasi rządcy zdeptawszy deklarację poczdamską i konstytucję japońską, wykorzystując wojnę domową w Korei, usiłują odroczyć zawarcie traktatu pokojowego, jeszcze bardziej skolonizować kraj, przekształcić go w bazę wojenną i przywrócić reżim wojskowo - faszystowski.

W kraju w szybkim tempie odbudowują się siły militarystyczne i przemysł wojenny. Przywódcy Partii Komunistycznej i jej organ „Akahata" są prześladowani. Wszystkie przemówienia i artykuły, wyrażające prawdę o wojnie, wszystkie wystąpienia przeciw redukcjom robotników są okrutnie karane przez policję. Chłopstwo ugina się pod ciężarem nadmiernych podatków. Pokojowe gałęzie przemysłu znajdują się nad przepaścią.

Orędzie wzywa patriotów japońskich do organizowania masowych wieców z żądaniem zawarcia natychmiastowego traktatu pokojowego, zerwania z polityką przekształcania Japonii w bazę wojenną, zaprzestania polityki mieszania się w wojnę domową w Korei, przestrzegania zasad konstytucji, praw związkowych, położenia kresu prześladowaniom Partii Komunistycznej, usunięcia faszystowskiego rządu Yoshidy, zakazu broni atomowej i pełnego poparcia dla apelu sztokholmskiego.

Narodowy Front Demokratyczny — stwierdza orędzie — do którego utworzenia wzywa nasza Partia, jest organizacją walczącą przeciw wojnie i faszyzmowi, o niezależność narodową. Wstępujcie w jego szeregi!

Stańcie do walki pod hasłami uratowania narodu! Obecnie nastał moment decydujący, walczcie przeciwko militarystom i faszystom, aby uniknąć hańbiącej śmierci! Naród zwycięży!

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

BUKARESZT. (PAP). W Bukareszcie ukazał się 28 numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego.

Artykuł wstępny nosi tytuł „Rozszerzać masową bazę ruchu obrońców pokoju".

Pismo przynosi artykuł członka Biura Politycznego FPK Charlesa Tillona pt. „O dalsze rozszerzenie ruchu w obronie pokoju we Francji" oraz artykuł pt. „Narody domagają się zakończenia interwencji amerykańskiej w Korei".

Pismo drukuje ponadto artykuły: członka KC Węgierskiej Partii Pracujących — Gabora Petera pt. „Gestapo Tito-Rankowicza", członka Centralnego Zarządu SED — Freda Oelsnera o pracy ideologicznej w partii i artykuł przewodniczącego Czechosłowackiego Związku Młodzieży — Zdenka Gejzlara. Ali Lameda i Federico Escarra piszą o walce narodów Wenezueli przeciwko dyktaturze wojskowo-faszystowskiej. George Sadoul pisze o filmie amerykańskim.

Artykuł Jana Marka poświęcony jest kryzysowi rządowemu we Francji.

W piśmie znajdujemy również sprawozdania z akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w ZSRR oraz z walki o pokój i zakaz broni atomowej we Francji, Włoszech, Anglii, Japonii, Wenezueli i Urugwaju.

Pismo podaje również obszerne informacje o Chinach, o konferencjach wojewódzkich PZPR w Polsce i wielu innych.

Pokaz wystawy „Warszawa — Odbudowa — Pokój"

Przodujące w pokojowej odbudowie miasto Warszawa, zostanie jak wiadomo przedstawione do Nagrody Pokoju. Plastycznym wyobrażeniem wspaniałych sukcesów Warszawy jest wystawa fotografii, rysunków i makiet p. n. „Warszawa — Odbudowa — Pokój". Pokaz eksponatów, które wkrótce przewiezione zostaną do Pragi na światową wystawę dzieł przedstawionych do Nagród Pokoju, odbył się w dniu 13 bm. w gmachu Architektury Politechniki Warszawskiej.

Przyznanie nagrody muzycznej m. st. Warszawy

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej przyznało nagrodę muzyczną m. st. Warszawy na rok 1950, w wysokości 200 tysięcy zł prof. Stanisławowi Kazuro, rektorowi Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie.

Posiedzenie sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej, która obradowała w dniu 14 bm. pod przewodnictwem wicemarszałka W. Barcikowskiego, sprawozdanie o rządowych projektach ustaw: o przepisach ogólnych prawa cywilnego oraz o przepisach wprowadzających przepisy ogólne prawa cywilnego, złożył poseł tow. Gross.

Komisja przyjęła oba projekty ustaw z poprawkami i postanowiła wystąpić do Sejmu o ich uchwalenie.

Sport

Szwecja prowadzi 3:0 w meczu tenisowym z Polską

W drugim dniu półfinałowego meczu tenisowego o Puchar Davisa Polska — Szwecja, rozgrywanego w Bastadt, odbyła się gra podwójna. Spotkanie pary polskiej Wł. Skonecki — Piątek z parą szwedzką Johansson — Davidsson zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w trzech setach w stosunku 6 4, 6:0, 7:5.

W secie pierwszym walka była wyrównana i Polacy początkowo prowadzili nawet 3:2, później jednak lepiej grająca przy siatce i smeczująca para szwedzka wyraźnie przeważała. Set drugi minął bez historii. Set trzeci był najciekawszy. Polacy prowadzili 3:0 i przy stanie 5:4 mieli 2 setbole. Ostatecznie jednak przegrali 5:7.

W sobotę grają Piątek — Davidsson i Skonecki — Johansson.

WIADOMOŚCI Z Z.S.R.R.

WRĘCZENIE DYPLOMÓW LAUREATOM NAGRÓD STALINOWSKICH

W Moskwie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów i odznak honorowych laureatom Nagrody Stalinowskiej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki i techniki. Wśród odznaczonych znajdują się radzieccy uczeni, inżynierowie, technicy i nowatorzy produkcji.

Sekretarz Komitetu do Spraw Nagród Stalinowskich, w dziedzinie nauki i wynalazczości — prof. Kuzniecow podkreślił, że doroczne przyznawanie Nagród Stalinowskich świadczy dobitnie o wspaniałych sukcesach przodującej radzieckiej nauki i techniki.

NOWY KOMBAJN RADZIECKI — „STALINIEC - 8"

Na polach Kubania rozpoczął pracę nowy radziecki kombajn zbożowy — „Staliniec-8", wyprodukowany w 1950 r.

Za kierownicą nowego kombajnu radzieckiego zasiadł wybitny nowator rolnictwa radzieckiego, asystent Moskiewskiej Akademii Rolniczej im. Timiriazewa — Aleksander Oszkin. W ciągu zmiany Oszkin dokonał sprzętu pszenicy z 40 ha, zsypując z kombajnu 94 tony zboża.

Próby nowego kombajnu radzieckiego „Staliniec - 8", przeprowadzane są w wielu miejscowościach Ukrainy, RSFRR i na polach Azji Środkowej.

SZEROKI ROZMACH BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W LENINGRADZIE

Budownictwo mieszkaniowe w Leningradzie nabiera coraz większego rozmachu. W ciągu ub. półrocza oddano w Leningradzie do użytku 100 nowych gmachów, w których otrzymało komfortowe mieszkania ponad 10.000 leningradczyków. Robotnicy zakładów przemysłowych im. Kirowa i ich rodziny, otrzymali 8 budynków mieszkalnych. Do końca br. w Leningradzie oddanych będzie do użytku 320.000 m kw. powierzchni mieszkalnej.

O FELIKSIE DZIERŻYŃSKIM

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

G. Lubarow

20 lipca br. przypada 24 rocznica zgonu Feliksa Dzierżyńskiego — przywódcy rewolucyjnego ruchu polskiej klasy robotniczej, towarzysza pracy i współbojownika Lenina i Stalina, jednego z kierowników Rewolucji Październikowej.

Swą ofiarną służbą sprawie klasy robotniczej Feliks Dzierżyński pozyskał sobie najgłębszą miłość i wdzięczność milionów ludzi na całej kuli ziemskiej. Cała postępowa ludzkość czci świetlaną pamięć wielkiego rewolucjonisty, nieustraszonego rycerza klasy robotniczej, bohatera Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Wraz z Leninem i Stalinem pod ich kierownictwem Feliks Dzierżyński walczył o obalenie caratu i zwycięstwo rewolucji socjalistycznej. *„Kiedy wspominam się* — pisał towarzysz Stalin — *całą przebytą przez towarzysza Dzierżyńskiego drogę życiową — więzienia, katorgę, zesłanie. Komisję Nadzwyczajną do walki z kontrrewolucją, odbudowę zniszczonego transportu, budownictwo młodego przemysłu socjalistycznego — chciałoby się jednym słowem scharakteryzować całe to tętniące działalnością życie: gorejący płomień.*

Rewolucja Październikowa postawiła Dzierżyńskiego na trudny posterunek — na stanowisko kierownika Komisji Nadzwyczajnej do walki z kontrrewolucją. Burżuazja nie znała bardziej znienawidzonego imienia niż imię Dzierżyńskiego, który stalową dłonią odpierał ciosy wrogów rewolucji proletariackiej. „Postrach burżuazji" — *tak nazywano w owym czasie towarzysza Feliksa Dzierżyńskiego.*

Kiedy nastał „okres pokojowy", towarzysz Dzierżyński kontynuował swą niezmordowaną pracę. Towarzyszowi Dzierżyńskiemu robotą pali się dosłownie w rękach: usprawnia on zdezorganizowany transport, a następnie jako przewodniczący Rady Najwyższej Gospodarki Narodowej pracuje intensywnie nad budową naszego przemysłu. Nie znając wypoczynku, nie stroniąc od żadnej czarnej roboty, walcząc mężnie z trudnościami i przezwyciężając je, oddając wszystkie swe siły, całą swoją energię sprawie, którą mu powierzyła Partia — Dzierżyński spłonął w pracy w imię interesów proletariatu, w imię zwycięstwa komunizmu." (Stalin, Dzieła, tom VIII, str. 192, 193)

Pierwszy areszt i pierwsze zesłanie

Feliks Dzierżyński urodził się 11 września 1877 r. na Litwie w niewielkim majątku Dzierżyniowo, w rodzinie nauczyciela matematyki. Jako 17-letni młodzieniec, uczęszczając jeszcze do gimnazjum wileńskiego, wstępuje do socjaldemokratycznego kółka samokształceniowego.

Od pierwszych chwil swej rewolucyjnej działalności Feliks Dzierżyński nieugięcie i konsekwentnie kroczył drogą marksizmu. Drogą tą szedł przez całe życie, bez wahań i bez odstępstw. *„W 1895 r.* — pisze Dzierżyński w swym życiorysie — *wstępuję do szeregów Socjaldemokracji Litwy, uczę się sam marksizmu i prowadzę koła wśród terminatorów rzemieślniczych i uczniów fabrycznych."* Po wstąpieniu do organizacji socjaldemokratycznej Dzierżyński zdobywa sobie szybko szeroką popularność wśród robotników Wilna jako propagator idei marksizmu, wciągając robotników do rewolucyjnej walki klasowej.

„Trzeba zbliżyć się do mas i samemu wraz z nimi się uczyć" —mówił niejednokrotnie swoim towarzyszom Dzierżyński. Słowo nigdy nie mijało się u niego z czynem. Aby zbliżyć się bardziej do mas, żyć wspólnym z masami życiem, Dzierżyński porzuca gimnazjum, chociaż do ukończenia nauki pozostał mu zaledwie rok i staje się zawodowym rewolucjonistą — nielegalnym działaczem.

Jego wspaniały talent organizatora i propagandysty przejawił się już podczas pierwszej samodzielnej pracy partyjnej. W r. 1897 Dzierżyński zostaje skierowany przez litewską organizację socjaldemokratyczną do Kowna. Tutaj zakłada on organizację socjaldemokratyczną, kieruje polityczną i ekonomiczną walką robotników w fabrykach kowieńskich. Pod jego kierownictwem w fabrykach wybuchają strajki. W zorganizowanych akcjach klasy robotniczej hartowała się wola Dzierżyńskiego. Mężniał w walce i czerpał z niej siły dla swej działalności rewolucyjnej.

W Kownie Dzierżyński został po raz pierwszy aresztowany. Miał wówczas niespełna 20 lat. W więzieniu carskim, oderwany od bezpośredniej działalności partyjnej ten płomienny rewolucjonista interesuje się nadal żywo wszystkimi wydarzeniami zachodzącymi na wolności. Koresponduje z towarzyszami, pisze do prasy partyjnej, przyłącza się do walki przeciwko prawicowemu odłamowi Socjaldemokracji Litwy. W listach swych Dzierżyński ostro krytykuje kierownictwo SDL za nacjonalizm, za rozbicie ruchu robotniczego, walczy wytrwale o zjednoczenie rewolucyjnego ruchu litewskich robotników z ogólno-rosyjskim ruchem robotniczym. W jednym z listów wysłanym z wielkimi trudnościami z więzienia występuje ostro przeciwko kierownictwu Socjaldemokracji Litwy, które odmówiło wzięcia udziału w obradach I Zjazdu SDPRR (Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji).

Po roku aresztu śledczego, Dzierżyński zostaje odesłany na trzy lata do jednego z oddalonych zakątków gubernii Wiackiej, gdzie znajduje się pod nadzorem policji, a stąd po pewnym czasie — jeszcze dalej na północ do zapadłej wioski Kajgorodzkoje. Ale i na zesłaniu, nie zważając na niesłychanie trudne warunki życia i chorobę, prowadzi nadal działalność rewolucyjną, pozostaje wierny raz na zawsze wybranej drodze. Charakterystyczny jest pod tym względem jego list do siostry z zesłania w gubernii Wiackiej. *„Znałaś mnie jako dziecko i jako młodzieńca* — pisze on — *dziś jednak wydaje mi się, że mogę już nazwać siebie dorosłym człowiekiem o ustalonych poglądach. Życie może mnie jedynie zniszczyć, podobnie jak burza może walić stuletnie dęby, nigdy jednak nie zdoła mnie ono zmienić. Nie mogę ani sprzeniewierzyć się samemu sobie, ani zmienić się. Nie mogę już cofnąć się. Warunki życia nadały mi taki kierunek, że prąd, który mnie porwał po to tylko wyrzucił mnie na czas jakiś na bezludny brzeg, aby następnie z nową siłą porwać mnie i nieść ze sobą coraz dalej i dalej, dopóki nie wyczerpię się ostatecznie w walce. Kresem mojej walki może być przeto tylko grób."*

Walka o prawdziwie marksistowską partię proletariatu polskiego

W sierpniu 1899 r. Feliks Dzierżyński ucieka z zesłania i wraca do Wilna, a stąd udaje się do Warszawy, gdzie z nową siłą rozwija walkę przeciwko nacjonalizmowi, walkę o prawdziwie marksistowską, rewolucyjną partię klasy robotniczej. Od tej chwili aż do ostatniego jego aresztowania w 1912 roku — Feliks Dzierżyński z bezgranicznym oddaniem i bohaterstwem budował marksistowską partię proletariatu polskiego. W Warszawie działała wówczas jedynie Polska Partia Socjalistyczna i Bund, a organizacja socjaldemokratyczna była rozbita. Dzierżyńskiemu w krótkim czasie udało się nawiązać ścisłą łączność z robotnikami i odbudować organizację socjaldemokratyczną, odrywając od PPS początkowo szewców, a następnie całe grupy metalowców, stolarzy, garbarzy i piekarzy. Dzierżyński pisał, iż rozpoczęła się rozpaczliwa walka z PPS, która „kończyła się stale naszym sukcesem, chociaż nie mieliśmy ani środków materialnych, ani literatury, ani sił inteligenckich". Walczył on przeciwko nacjonalizmowi, przeciwko PPS, oddając wszystkie swe siły sprawie odbudowy i umocnienia rewolucyjnej, marksistowskiej partii proletariatu polskiego, wyjaśniał robotnikom polskim konieczność wejścia Socjaldemokracji Królestwa Polskiego w skład partii ogólnorosyjskiej. Dzierżyński zespala organizacje partyjne, uzbraja je w niezwyciężony oręż marksistowski do rewolucyjnej walki klasowej, organizuje strajki, urządza zebrania robotnicze, prowadzi kółka marksistowskie. W najgorętszym momencie swej działalności Dzierżyński zostaje znowu aresztowany. Tym razem w Warszawie w dniu 23 stycznia 1900 r. na jednym z nielegalnych zebrań robotniczych.

Akt oskarżenia w jego sprawie spreparowany przez żandarmerię carską stwierdzał, że kierownikiem zebrania był „Feliks Dzierżyński, znany pod pseudo „Introligator", który wygłosił przemówienie o konieczności połączenia polskiej partii z socjaldemokratami rosyjskimi celem „obalenia caratu", przy czym obiecywał dostarczyć obecnym nielegalnej literatury, wydanej w Petersburgu".

Początkowo Dzierżyńskiego wtrącono do jednej z najbardziej ponurych katowni — X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, a następnie przewieziono go do więzienia w Siedlcach. W 1902 r. skazano go na zesłanie do Wilujska (obwód jakucki) na lat 5. Do Wilujska Dzierżyński nie doszedł, zbiegł bowiem po drodze. I oto Dzierżyński jest znowu w rodzinnych stronach, znowu przy pracy partyjnej.

W kraju narastała fala ruchu robotniczego, coraz silniej odczuwało się bliskość rewolucji. Wszystko to wymagało utworzenia jednolitej, scentralizowanej partii klasy robotniczej, zdolnej do pokierowania ruchem rewolucyjnym. Dzierżyński z zapałem studiuje literaturę partyjną. Gwiazdą przewodnią jego działalności rewolucyjnej staje się leninowska „Iskra", która przygotowała ideowe i organizacyjne zespolenie partii. Dzierżyński studiuje klasyczną pracę Lenina pt. „Co robić?", która założyła ideologiczne fundamenty partii bolszewickiej. Wcielając w życie idee Lenina, walczy Dzierżyński o prawdziwie rewolucyjną partię marksistowską i prowadzi szeroką działalność organizacyjną, mającą na celu wejście Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy w skład SDPRR. W owym okresie Dzierżyński przez prawie dwa lata mieszkał w Krakowie, aby być bliżej terenowych organizacji partyjnych, często wyjeżdżał nielegalnie do Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego. Na wniosek Dzierżyńskiego IV Zjazd SDKPiL powziął uchwałę o wysłaniu delegacji na II Zjazd Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. IV Zjazd wybrał Dzierżyńskiego na członka Zarządu Głównego SDKPiL.

Na czele rewolucyjnego ruchu polskiej klasy robotniczej

W grudniu 1904 r. Bakijski Komitet Bolszewików pod kierownictwem towarzysza Stalina przeprowadził masowy strajk robotników tamtejszych zakładów przemysłowych. Strajk ten stał się sygnałem do słynnych w styczniu i lutym r. 1905 akcji klasy robotniczej na terenie całej Rosji.

Wkrótce po całym kraju rozniosła się straszliwa wieść o urządzonej przez rząd carski krwawej masakrze robotników petersburskich, którzy w niedzielę 9 stycznia 1905 r. udali się do cara z petycją. Po Rosji przewaliła się potężna fala demonstracji i strajków. Robotnicy wychodzili na ulicę z hasłami: „Precz z samowładztwem carskim!" Lenin pisał, że 9 stycznia 1905 r. *„...uderzył pierwszy grom rewolucyjnej ofensywy proletariatu. Łoskot gromu odbił się echem po całej Rosji, podnosząc z niespotykaną dotąd szybkością, z górą milion proletariuszy do tytanicznej walki. Za przykładem Petersburga poszły Kresy, gdzie ucisk narodowy zaostrzał i tak już nieznośny ucisk polityczny. Ryga, Polska, Odessa, Kaukaz, stawały się kolejno ogniskami powstania, które rozrastało się wszerz i w głąb, z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień."* (Lenin, Dzieła, tom VIII, str. 278).

W dni pierwszej rewolucji rosyjskiej rozwinęła się szeroko rewolucyjna energia, inicjatywa i talent Dzierżyńskiego. W styczniu 1905 r. przybywa on do Warszawy i staje na czele rewolucyjnego ruchu polskiej klasy robotniczej. Znajduje się przez cały czas w centrum wypadków rewolucyjnych i jest najbardziej popularnym, najukochańszym wodzem proletariatu polskiego. Dzierżyński organizował strajki i demonstracje, organizował pracę w jednostkach wojskowych.

1 Maja 1905 r. odbyła się w Warszawie wspaniała demonstracja. Wszystkie place, ulice, zaułki dzielnicy robotniczej zapełniły się ludem. Nad kolumnami demonstrantów powiewały czerwone sztandary, transparenty z hasłami nawołującymi do obalenia samowładztwa carskiego. Ta potężna rewolucyjna akcja w Warszawie była przygotowana i zorganizowana przez Dzierżyńskiego. Konna żandarmeria zmasakrowała demonstrację. Robotnicy na wezwanie SDKPiL odpowiedzieli powszechnym strajkiem protestacyjnym. Za przykładem Warszawy powstały masy robotnicze innych miast Polski. „Krótki Kurs Historii WKP(b)" stwierdza, że *„...szczególnie ostry charakter przybrała walka w wielkim ośrodku przemysłowym Polski — w mieście Łodzi. Robotnicy łódzcy pokryli ulice miasta dziesiątkami barykad i w ciągu trzech dni (22 — 24 czerwca 1905 r.) toczyli walki uliczne z wojskami carskimi. Walka zbrojna połączona tu była ze strajkiem powszechnym. Lenin uważał tę walkę za pierwsze zbrojne wystąpienie robotników w Rosji."*

Wszyscy, którzy w owe dni niebywałego przypływu fali rewolucyjnej spotykali się z Dzierżyńskim, podkreślali jego niewyczerpaną energię, jego niesłychaną zdolność do pracy. Wielki rewolucjonista po mistrzowsku kierował rewolucyjnym ruchem mas.

W lipcu 1905 r. ochrana carska aresztowała Feliksa Dzierżyńskiego. Znowu znalazł się on w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Jednakże wypadki rewolucyjne w październiku 1905 r. wróciły mu wolność i znowu Dzierżyński przystępuje do intensywnej, niezmordowanej pracy rewolucyjnej.

W grudniu 1905 r. wybuchło w Moskwie powstanie zbrojne. Rząd carski pośpiesznie ściągał wojska, aby rozprawić się z robotniczym powstaniem. Generał-gubernator w Warszawie wszczął przygotowania do wysłania do Moskwy oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Polsce. Aby przeszkodzić temu, socjaldemokraci wezwali robotników do strajku powszechnego. Jednak PPS usiłowała storpedować zorganizowaną walkę robotników polskich. Dzierżyński udaje się do Zagłębia Dąbrowskiego. Na jego apel robotnicy Zagłębia ogłosili strajk, okazując w ten sposób poparcie walczącym na barykadach proletariuszom Moskwy. Strajk ogarnął wszystkie ośrodki przemysłowe i koleje Polski.

Pierwsze spotkanie z Leninem i Stalinem

Wspólna praca i obcowanie z wodzami i założycielami partii bolszewickiej — Leninem i Stalinem — miały ogromne znaczenie w życiu i działalności Dzierżyńskiego. Po raz pierwszy spotkał się on z Leninem i Stalinem w kwietniu 1906 r. w Sztokholmie na IV (zjednoczeniowym) Zjeździe SDPRR. Zjazd powziął uchwałę o wejściu SDKPiL jako części składowej do SDPRR. Feliks Dzierżyński wszedł do składu Komitetu Centralnego SDPRR. W zaostrzającej się po zjeździe walce między bolszewikami a mieńszewikami Feliks Dzierżyński stał niezmiennie na stanowisku leninowskim.

W okresie od sierpnia do października 1906 r. Dzierżyński, jako członek Komitetu Centralnego SDPRR prowadzi prace partyjne w Petersburgu. Nie dane mu jednak było pozostawać w Petersburgu. Poważne wsypy w organizacjach socjaldemokratycznych w Polsce zmuszają go do szybkiego wyjazdu do kraju. Dzierżyński udaje się do okręgów przemysłowych, odbudowuje rozbite na skutek aresztów organizacje partyjne, prowadzi działalność agitacyjną w masach, nawołując je do wzmożenia oporu wobec reakcji. W grudniu 1906 r. policja carska aresztuje Dzierżyńskiego i wtrąca go najpierw do lochów Ratusza Warszawskiego następnie do więzienia na Pawiaku. W związku z tym, że w owym czasie w ochranie nagromadziło się mnóstwo „spraw" rewolucjonistów, w których żandarmom trudno było zorientować się, partii udało się zwolnić Dzierżyńskiego za kaucją. Latem 1907 r. był znowu na wolności.

Na V Zjeździe SDPRR, który odbył się w 1907 r. w Londynie, Dzierżyński został wybrany zacznie w skład Komitetu Centralnego Partii.

Pracę Dzierżyńskiego nad odbudową nielegalnych organizacji socjaldemokratycznych w Warszawie i innych miastach Polski, przerywało nowe aresztowanie. Policja carska schwytała go podczas przygotowań do święta 1-majowego w 1908 r.

W potężnym rewolucyjnym ruchu szerokich mas ludowych, płomienny rewolucjonista Dzierżyński widział nadciągające zwycięstwo sprawy proletariackiej, której poświęcił całe swoje życie, oddał całego siebie bez reszty. 31 grudnia 1908 r. Dzierżyński, będąc w więzieniu pisał w swym pamiętniku: *„Widzę olbrzymie masy wprowadzone już w ruch, wstrząsające posadami starego ustroju — masy wśród których wykuwają się nowe siły do nowej walki... Szczycę się tym, że jestem z nimi, że je widzę, wyczuwam, rozumiem, i że ja sam wiele wraz z nimi przecierpiałem. Tutaj w więzieniu bywa niekiedy ciężko, chwilami nawet strasznie... a tym niemniej, gdybym miał zacząć życie od nowa, zacząłbym je tak jak je zacząłem. I nie z poczucia obowiązku, nie z musu. Jest to dla mnie organiczna konieczność."*

Po półtorarocznym więzieniu Dzierżyński skazany został na dożywotnie zesłanie na Syberię i wysłany do gubernii Jenisejskiej (wieś Tasiejewka), skąd w 7 dni po przybyciu dokonał po raz trzeci ucieczki.

Partia wysyła ciężko chorego Dzierżyńskiego na kurację na Capri, i tu spotyka się on z Maksymem Gorkim. Wspominając to spotkanie, Maksym Gorki opowiadał, że Feliks Dzierżyński *„od razu wywarł niezapomniane wrażenie czystości moralnej i hartu ducha"*. W następnych latach Dzierżyński przebywał w Krakowie. Przejeżdżał nielegalnie przez granicę, zjawiał się w Warszawie i w innych miastach, aby kierować pracą partyjną i brał jak najczynniejszy udział w walce, którą prowadzili Lenin i Stalin przeciwko likwidatorom i otzowistom.

Do głębi oburzała Dzierżyńskiego linia kierowniczego trzonu Głównego Zarządu SDKPiL, które oderwało się od partii i stało na stanowisku utajonej obrony likwidatorów. *„Wasz punkt widzenia* — pisze z Krakowa do Głównego Zarządu SDKPiL — *nie jest stanowiskiem ruchu, stałego działania, lecz zakonserwowanej martwoty... Zarząd Główny z każdym dniem coraz bardziej oddala się od partii i staje się dla niej coraz bardziej obcy."*

W czerwcu 1911 roku Dzierżyński bierze udział w zwołanej przez Lenina w Paryżu naradzie członków KC SDPRR, przebywających zagranicą. Narada ta odegrała, jak wiadomo, ogromną rolę w walce bolszewików przeciwko likwidatorom, grupie „Wpierod" oraz przeciwko rozbijackiej, wyzutej z wszelkich zasad grupie judasza Trockiego. Na naradzie tej powzięto szereg uchwał, które zapewniły zwołanie praskiej konferencji SDPRR, odbytej w styczniu 1912 roku. Dając ocenę tej konferencji, towarzysz Stalin wskazywał: *„Konferencja ta miała olbrzymie znaczenie w dziejach naszej partii, odgrodziła ona bowiem bolszewików od mieńszewików i zjednoczyła organizacje bolszewickie w całym kraju w jednolitą partię bolszewicką."* (Historia WKP(b) Krótki kurs. wyd. „Książka i Wiedza", rok 1949, str. 161, 162). Bolszewicy z Leninem i Stalinem na czele utworzyli partię nowego typu, partię, która wywalczyła dyktaturę proletariatu i zbudowała państwo socjalistyczne.

Od września 1912 roku Feliks Dzierżyński jest znowu w więzieniu. Przez długie lata przebywa w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, na katordze w Orle, w więzieniu butyrskim w Moskwie.

Dzierżyński wśród przywódców Powstania Październikowego

Wieść o rewolucji lutowej zastała Dzierżyńskiego w więzieniu na Butyrkach. Powstanie robotników i żołnierzy na czele których stała i którym przewodziła partia bolszewicka, obaliło carat. Rewolucja wyzwala Dzierżyńskiego z więzienia. Jako płomienny bolszewik, leninowiec, Dzierżyński, stęskniony za czynną, żywą działalnością polityczną, z zapałem właściwym jego namiętnej naturze, rzuca się w wir aktywnej pracy w Moskiewskim Komitecie bolszewików, nieugięcie realizując wskazania Lenina i Stalina. Partia i szerokie masy pracujące dobrze znały i ceniły Dzierżyńskiego, nieustannie rosła jego popularność w masach ludowych zdobyta dzięki 22-letniej nielegalnej pracy, dzięki niezłomnej konsekwencji w realizowaniu polityki bolszewickiej.

W lipcu — sierpniu 1917 r. odbył się historyczny VI Zjazd partii bolszewickiej. VI Zjazd postawił przed partią najbliższe zadania: powstanie zbrojne, ustanowienie dyktatury proletariatu, przeprowadzenie rewolucji socjalistycznej. Lenin, który ukrywał się w owym czasie w podziemiu, nie mógł być obecny na zjeździe, ale kierował całą jego pracą za pośrednictwem swych współbojowników i uczniów Stalina i Swierdłowa. Na zjeździe towarzysz Stalin dał druzgocącą odprawę zdrajcom trockistowskim, którzy uważali zwycięstwo socjalizmu w Rosji za niemożliwe. Towarzysz Stalin oświadczył: *„Niewykluczona jest możliwość, że właśnie Rosja stanie się krajem torującym drogę do socjalizmu... Należy odrzucić przestarzały pogląd, że tylko Europa może wskazać nam drogę"*. (Stalin. Dzieła, tom III, str. 186, 187). Słowa towarzysza Stalina były prorocze — władza radziecka wskazała całemu światu drogę do socjalizmu.

Feliks Dzierżyński znajdował się w liczbie delegatów na VI Zjazd partii. Jako wierny współbojownik Lenina i Stalina stał niezłomnie i mocno na pozycjach bolszewickich. Zjazd wybrał go w skład Kom. Centralnego partii bolszewickiej. Partia powierzyła Dzierżyńskiemu, jako członkowi KC, pracę w rewolucyjnym Piotrogrodzie. Tutaj, w mieście, które stało się kolebką Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Dzierżyński pod kierownictwem towarzysza Stalina z właściwą sobie potężną energią i odwagą bierze najczynniejszy udział w przygotowaniach do październikowego powstania zbrojnego.

Na historycznym posiedzeniu Komitetu Centralnego partii bolszewickiej w dniu 10 października 1917 r. Lenin postawił sprawę natychmiastowego przygotowania do powstania zbrojnego. Stalin, Swierdłow, Dzierżyński gorąco poparli Lenina i ostro zaatakowali nikczemnych zdrajców rewolucji, zdrajców sprawy klasy robotniczej—Kamieniewa, Zinowjewa, Trockiego — występujących przeciw powstaniu zbrojnemu. 16 października Komitet Centr. partii utworzył Ośrodek Partyjny, ze Stalinem na czele, dla kierowania powstaniem zbrojnym. Do tego Ośrodka Partyjnego wchodził również Dzierżyński.

Mężny rewolucjonista, wierny rycerz klasy robotniczej Dzierżyński nieustraszenie i nieugięcie wykonywał zadania partii Lenina — Stalina na najbardziej bojowych, odpowiedzialnych odcinkach październikowego powstania zbrojnego. Bezpośrednio kierował przygotowaniem i przeprowadzeniem powstania w szeregu dzielnic Piotrogrodu. Pod jego kierownictwem dnia 7 listopada o świcie oddziały powstania robotniczego zajęły pocztę i telegraf.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa zwyciężyła. Najważniejszym, decydującym warunkiem zwycięstwa było to, że czołową i kierowniczą siłą rewolucji była potężna partia bolszewików — partia Lenina — Stalina. Zwycięstwo Października to historyczny triumf wielkich idei leninizmu w skali światowej.

Postrach burżuazji

Robotnicy i chłopi pod kierownictwem partii bolszewickiej stworzyli państwo nowego typu —państwo radzieckie. Od pierwszej chwili istnienia władzy radzieckiej rozpoczęła się jawna walka zbrojna burżuazyjno-obszarniczych elementów białogwardyjskich i interwentów obcych przeciwko młodej Republice Radzieckiej. Obalone przez rewolucję socjalistyczną klasy wyzyskujące, dążąc do podważenia władzy radzieckiej, szeroko stosowały również zamaskowane formy walki—spiski, bunty, dywersję, terror i masowy sabotaż. Przy pomocy sabotażu, szkodnictwa, rozkradania mienia państwowego, torpedowania pracy przemysłu i transportu, przez dezorganizację zaopatrzenia miast w żywność i opał, kontrrewolucja starała się osłabić pierwsze na świecie państwo radzieckie, zachwiać zaufanie doń szerokich mas ludowych.

Lenin w notatce z dnia 19 — 20 grudnia 1917 r. wysłanej na imię Dzierżyńskiego w związku z jego sprawozdaniem o środkach walki z kontrrewolucją i sabotażem, złożonym Radzie Komisarzy Ludowych, pisał:

„Burżuazja, obszarnicy i wszystkie klasy posiadające czynią rozpaczliwe wysiłki, aby podważyć rewolucję, która ma zabezpieczyć interesy robotników, mas pracujących i wyzyskiwanych.

Burżuazja idzie na najgorsze przestępstwa, przekupując męty społeczne i żywioły zdeklasowane, spijając je dla urządzania pogromów. Zwolennicy burżuazji zwłaszcza spośród wyższych urzędników, pracowników bankowych itd. sabotują pracę, organizują strajki, aby storpedować posunięcia rządu, mające na celu realizację przeobrażeń socjalistycznych. Dochodzi nawet do sabotażu pracy aprowizacyjnej, co grozi głodem milionom ludzi.

Trzeba zastosować nadzwyczajne środki walki z kontrrewolucjonistami i sabotażystami". (Lenin. Dzieła, tom 22, str. 126).

20 grudnia 1917 roku na wniosek Lenina rząd powziął historyczną decyzję o utworzeniu Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do walki z kontrrewolucją, spekulacją i sabotażem. *„Organ ten* — wskazuje towarzysz Stalin — *utworzony został nazajutrz po Rewolucji Październikowej z chwilą, gdy ujawniły się wszelkiego rodzaju organizacje spiskowe, terrorystyczne i szpiegowskie, finansowane przez kapitalistów rosyjskich i zagranicznych."*

Na stanowisko kierownika Komisji Nadzwyczajnej, przed którą w oparciu o sympatię i poparcie mas pracujących, postawiono zadanie bezlitosnego i szybkiego rozbicia wszelkich knowań kontrrewolucji, partia wysunęła Feliksa Dzierżyńskiego. Z nadludzką zaiste energią wykrywał on i rozplątywał nici kontrrewolucyjnych spisków i buntów, ujawniał i tępił gniazda szpiegowskie i dywersyjne, likwidował sabotaż i spekulację. Mając ostre wyczucie rewolucyjne, umiał szybko i dokładnie określić skąd płynie niebezpieczeństwo i celnie kierować cios, by to niebezpieczeństwo zlikwidować. Pod bezpośrednim kierownictwem i przy osobistym udziale Dzierżyńskiego, zarówno w latach wojny domowej, jak i w późniejszym okresie budownictwa pokojowego zostały ujawnione i zlikwidowane potworne kontrrewolucyjne zamachy na zdobycze Wielkiego Października. Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna, na czele której stał Dzierżyński, była — według określenia towarzysza Stalina — postrachem burżuazji, czujną strażą rewolucji, gotowym do ciosu mieczem proletariatu.

Obrońca zdobyczy Października

Ciężkie doświadczenia stały się udziałem młodej Republiki Radzieckiej w 1918 roku. Zdrajca Trocki, wbrew wyraźnym dyrektywom partii, przerwał pokojowe rokowania z Niemcami w Brześciu, odmawiając podpisania postawionych przez Niemcy warunków pokojowych. Wojska niemieckie wtargnęły na terytorium Kraju Rad i posuwały się ku Piotrogrodowi. Lenin i Stalin zmobilizowali klasę robotniczą i chłopstwo pracujące do walki przeciwko interwencji imperializmu niemieckiego. Pod kierownictwem Lenina i Stalina Dzierżyński wraz z innymi członkami KC Partii wziął udział w opracowaniu środków walki z interwencją zbrojną. 23 lutego 1918 roku pod Narwą i Pskowem oddziały młodej Armii Czerwonej zdecydowanie odparły okupantów niemieckich. Ofensywa na Piotrogród została zatrzymana.

W 1918 roku kontrrewolucja wewnętrzna i podziemne organizacje szpiegowskie obcych państw kapitalistycznych rozzuchwaliły się szczególnie. Generałowie Kaledin i Korniłow wywołali bunt nad Donem, uaktywnili swą działalność kontrrewolucyjną eserowcy i inne partie wrogie władzy radzieckiej. Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna wymierzała druzgocące ciosy kontrrewolucji. W porę udaremniono nikczemną zbrodnię „lewicowych eserowców", którzy potajemnie popierani przez zdrajców Trockiego i Bucharina przygotowywali aresztowanie i zabójstwo Lenina, Stalina, Swierdłowa, oraz utworzenie kontrrewolucyjnego rządu w składzie „lewicowych" eserowców, trockistów i bucharinowców. Bunt „lewicowych" eserowców rozpoczął się z chwilą, gdy wszystkie ich wystąpienia na V Zjeździe Rad, wymierzone przeciwko polityce partii bolszewickiej spotkały się z jednomyślną odprawą i kiedy stało się rzeczą jasną, że zjazd całkowicie popiera Lenina i bolszewików. „Lewicowy" eserowiec Blumkin (zdemaskowany następnie jako agent Trockiego) przedostał się do ambasady niemieckiej i zamordował ambasadora Mirbacha. Przy pomocy tej nikczemnej prowokacji „lewicowi" eserowcy i wszyscy, którzy ich popierali, zamierzali wywołać wojnę z Niemcami.

Narażając życie Dzierżyński pojechał na ulicę Triechswiatitelską, gdzie mieścił się sztab i oddział buntowników i zażądał wydania Blumkina. W odpowiedzi na to żądanie członkowie Komitetu Centralnego „lewicowych" eserowców Proszjan i Karelin oświadczyli, że hrabia Mirbach został zabity na rozkaz KC socjalistów - rewolucjonistów i zaaresztowali Dzierżyńskiego. Bezbronny wśród wrogów Dzierżyński wygłosił przemówienie do marynarzy tego oddziału i wkrótce na czele części oddziału, wiernej władzy radzieckiej, opuścił gmach, w którym zatrzymali go buntownicy.

Czujny wzrok Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej przenikał wszędzie, gdzie przygotowywano zamachy na władzę ludu pracującego. Zdemaskowano i zlikwidowano wielką organizację kontrrewolucyjną białogwardzisty Sawinkowa, wrogie bunty w Jarosławlu, Rybińsku i innych miastach, spisek białogwardyjskiego „Centrum Narodowego", szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską „Centrum Taktycznego", bandę anarchistycznych łotrów — pod nazwą „Czarna Gwardia" i wiele innych.

Siła Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej polegała na tym, że twórcą jej i kierownikiem była partia Lenina — Stalina. W tym — wskazywał Dzierżyński — tkwi źródło wszystkich sukcesów Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej w jej walce z wrogami ojczyzny, z wrogami mas pracujących. Realizując niezłomnie w całej swej pracy uchwały partii, wskazania Lenina i Stalina, Feliks Dzierżyński stale wymagał od pracowników Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej, aby działalność radzieckich władz bezpieczeństwa państwowego przepojona była duchem partyjności, duchem bolszewickiej wierności zasadom. Organa Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej w całej swej olbrzymiej pracy opierały się zawsze na najszerszych masach robotniczych i chłopskich.

Partia bolszewicka ze szczególną siłą podkreśla konieczność wzmożenia czujności rewolucyjnej. Umiłowanie ojczyzny socjalistycznej, obrona jej interesów obowiązują cały lud pracujący do zachowania i wzmagania czujności rewolucyjnej. Czujność rewolucyjna — to potężny oręż ludu. Feliks Dzierżyński walczył nieustannie przeciwko niefrasobliwości, przeciwko krótkowzroczności politycznej, przeciwko beztrosce, gapiostwu, przeciwko temu wszystkiemu, co przytępia czujność, co stwarza szczeliny, przez które może prześlizgnąć się wróg. Dzierżyński powtarzał nieustannie, że dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne, kraj radziecki nie jest zabezpieczony przed zamachami ze strony państw imperialistycznych, że kapitaliści będą nasyłać szpiegów, dywersantów, będą dokładać wszelkich starań, aby podważać państwo radzieckie. Czujność powinna wyrażać się nie w pompatycznych rezolucjach, nie w zaklęciach, lecz w konkretnych akcjach, w praktyce, w całej linii postępowania człowieka. Gadatliwość może wyrządzić ogromną szkodę interesom kraju. Dzierżyński powtarzał niejednokrotnie, że gaduła to prawdziwy skarb dla szpiega.

Rewolucyjne męstwo i bohaterstwo, zimna krew i wysoki poziom ideowy, jasna świadomość celu, opanowanie, bolszewicka wierność zasadom i uczciwość, niezłomność moralna, podporządkowanie osobistych interesów uczuć interesom partii i państwa socjalistycznego — oto wymagania, które stawiał Feliks Dzierżyński każdemu pracownikowi Komisji Nadzwyczajnej, a przede wszystkim samemu sobie.

Praca Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej, zabezpieczająca zaplecze, umożliwiała Czerwonej wykonanie jej zadań. Feliks Dzierżyński brał osobisty udział w umocnieniu Radzieckich Sił Zbrojnych i w kierowaniu operacjami bojowymi.

Niezawodny pomocnik towarzysza Stalina

W końcu 1918 roku, kiedy powstała katastrofalna sytuacja na froncie wschodnim, gdzie Kołczak zajął Perm, Komitet Centralny Partii na wniosek Lenina wysłał na front Stalina i Dzierżyńskiego. Towarzysz Stalin szybko i zdecydowanie naprawiał sytuację pod Permem. W rezultacie już w styczniu 1919 roku wojska radzieckie na froncie wschodnim przeszły do skutecznej ofensywy, zdobyły Uralsk i niebawem, zadając szereg druzgocących ciosów nieprzyjacielowi, wyzwoliły od białogwardzistów Ural i Syberię. W całej tej pracy nad umocnieniem frontu wschodniego Feliks Dzierżyński był niezawodnym pomocnikiem, prawą ręką towarzysza Stalina.

Ogromnej pracy dokonał Feliks Dzierżyński również na froncie południowo - zachodnim, dokąd skierowała go partia wiosną 1920 roku. Jako członek Rewolucyjnej Rady Wojennej frontu, Dzierżyński pod kierownictwem towarzysza Stalina zaprowadził surową dyscyplinę rewolucyjną na tyłach działającej armii, stanął na czele walki przeciwko licznym bandom Petlury, Machno i innych atamanów, którzy terroryzowali ludność Ukrainy.

Feliks Dzierżyński przemawiał często na froncie w jednostkach wojskowych, na masowych wiecach i zebraniach. Ten płomienny trybun niósł słowo bolszewickie w masy, zespalając je wokół partii Lenina — Stalina, porywając je do walki przeciwko wrogom Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Niezwykła siła prawdy, która była przekonywania tego przemówienia Dzierżyńskiego — bojownika partii, bojownika pełnego głębokiej wiary w słuszność nieśmiertelnej sprawy Lenina — Stalina. O jednym z przemówień Dzierżyńskiego na froncie południowo - zachodnim wiada barwnie członek Akademii Nauk Bardin w swej książce pod tytułem „Życie inżyniera". Dzierżyński mówił o tym, jaki jest władza

Pokojowy wysiłek Warszawy

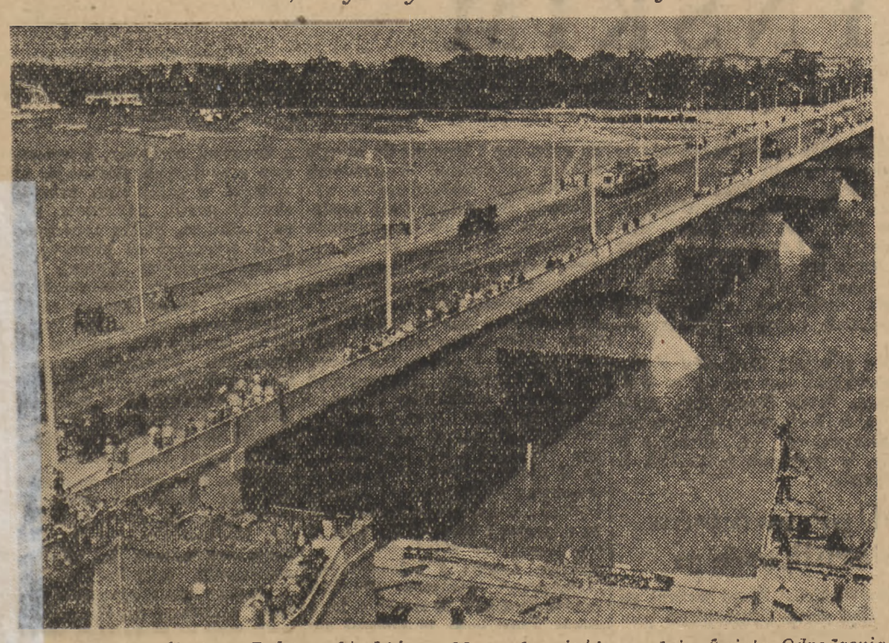

Widok na most Śląsko - Dąbrowski, który oddano do użytku w dniu Święta Odrodzenia w 1949 roku

Miasto, które umie walczyć o pokój

Odbudowa i rozbudowa Warszawy i innych miast i osiedli naszego kraju jest nakładem do pokojowego dzieła, do wydania wartości naszej kultury narodowej w najpiękniejszego rozkwitu, prześcigając wszystkie nasze osiągnięcia, a tym samym do podniesienia kultury narodów świata".

Te słowa Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta, wypowiedziane na I Warszawskiej Konferencji PZPR w dniu 3 lipca tego roku, posłużyły za motto do wystawy pt. „Warszawa — Odbudowa — Pokój". Wystawa zostanie otwarta w Pradze Czeskiej, gdzie 15 sierpnia zbierze się międzynarodowe jury, które przydzieli nagrody pokoju.

Mało jest miast na świecie, które historia ojczysta tak predestynowałaby do zaszczytnej nagrody, jak stolicę naszego kraju.

Tak w roku 1939 hitlerowscy podpalacze napotkali na zdecydowany opór patriotycznego ludu.

Tak trwała bezustannie przez lata okupacji nocy nieugięta walka przeciwko faszyzmowi, przeciwko wojnie.

Tak w roku 1943 zerwali się do walki bojownicy getta.

Tak w roku 1944 rzucony na śmierć i zaprzedany przez zdradzieckich pretendentów do władzy się bohatersko z okupantami lud warszawski.

Do tym mieście pisał ludobójca Hitler do dowódcy Fischera w rozkazie z 11 października 1944 r.: „Warszawę należy spacyfikować, zniszczyć jeszcze w ciągu wojny zrównać z ziemią".

O tym mieście stwierdzał później ze zbrodniczą chełpliwością: „Warszawa — to tylko pojęcie geograficzne".

Ale ludu polskiego ludu, który znalazł wyraz w deklaracji Prezydenta Rzeczypospolitej owo — wydawało się Hitlerowi — „pojęcie geograficzne" i cmentarzysko powstało na nowo do życia, zostało ogłoszone stolicą ludowego państwa. 17 stycznia 1945 roku wraz z wyzwoleńczą armią Radziecką, wraz z Wojskiem Polskim wracali ludzie do Warszawy. W roku 1946 było ich już 473 tysiące, a w roku 1950 ponad 640 tysięcy.

Te liczby mówią. Mówią o patriotyzmie i pracy robotników warszawskich, którzy własnymi gołymi rękami uprzątać gruzy stolicy, dołali odbudować tysiące domów, wybudowali Trasę W—Z, Nowy Świat, Muranów, Mokotów, Mirów, Krakowskie Przedmieście, Marienszlat. Mówią o drodze warszawskich murarzy od 800 cegieł, które kładli przed wojną na budowie, poprzez przełom Krajewskiego na Marienszlacie w roku 1948 — do 18.322 cegieł na jednej zmianie, położonych przez Jakucewicza.

Cyfry te mówią o dzisiejszym obliczu stolicy, której kompletnie zniszczona w czasie walk komunikacja, przewozi dziś setki tysięcy ludzi dziennie. Mówi o drodze od pierwszego mostu pontonowego, położonego przez radzieckich saperów do dzisiejszych wspaniałych mostów Śląsko - Dąbrowskiego, Poniatowskiego i Kolejowego. Mówią o domach mieszkalnych, które zniszczone w 75 proc., dziś odbudowane — służą budowniczym Warszawy, i o budynkach publicznych, zniszczonych w 99 proc. — które odbudowane dają obraz nowej Stolicy, serca kroczącej ku socjalizmowi Ludowej Polski.

Warszawa powstała do życia wolą warszawskiego ludu i jego partii, zawartą w decyzji tow. Bieruta i braterską pomocą Związku Radzieckiego. Mówił o tej braterskiej, serdecznej pomocy Prezydent: *„Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy stąpają po ulicach odrodzonego miasta, niech przekażą przyszłym pokoleniom gorące uczucia czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy — przyjaciela Warszawy — Stalina".*

Warszawa potrafi cenić swą pokojową odbudowę, lud warszawski jest zdecydowany do obrony pokoju. Robotnik stolicy Polski Ludowej żywi nienawiść i pogardę do zbrodniarzy, do podpalaczy świata, do tych, którzy śladem Hitlera kroczą, chcą znów spacyfikować, znów zamienić w „pojęcia geograficzne" miasta i wsie, zamienić w popiół ludzkie serca.

Wystawa, która ma zadokumentować słuszność kandydatury Warszawy do międzynarodowej nagrody pokoju — pokazuje dzieje zniszczenia i odbudowy Stolicy, pokazuje jej perspektywy wzrostu pokojowego, pokazuje przy pomocy wielkich, pięknie wykonanych planów fotograficznych kontrasty ruin i życia, pokazuje pokojową wolę ludu warszawskiego. Wystawa wzrusza dziecięcymi rysunkami — to warszawskie dzieci dają swój wkład do walki o pokój, wołają o swoją przyszłość.

Odpowiedzialność za dzieci warszawskie, za dzieci całego świata spoczywa na wszystkich ludziach, którzy pragną pokoju. Obrońcy pokoju, bojownicy o pokój na całym świecie zdecydowani są, w poczuciu tej odpowiedzialności, ani na chwilę nie ustać w walce o pokój, wzmóc tę walkę przeciw zbrodniczym ludobójcom, którzy wyciągają swe brudne łapy po Koreę i już przy tej pierwszej jawnej agresji, parzą sobie splamione krwią palce.

Z obrad II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Krakowie

To, co na partyjnej konferencji woj. krakowskiego uderzało specjalnie mocno, to co przewijało się przez referaty i bojową, na dobrym poziomie prowadzoną dyskusję, to co wywoływało zawsze szczególny entuzjazm towarzyszy delegatów — to był problem Nowej Huty.

O krok od Krakowa powstaną potężne zakłady hutnicze. Zmieni to gruntownie charakter gospodarczy województwa krakowskiego, nadając mu oblicze województwa przemysłowo - rolniczego, uwielokrotni siłę i wpływy klasy robotniczej.

Obok Nowej Huty powstają w woj. krakowskim takie obiekty inwestycyjne, jak największa w Polsce elektrownia i kombinat chemiczny. Związek Radziecki daje nam do dyspozycji najbardziej nowoczesne urządzenia, opracowuje dokumentację Nowej Huty, elektrowni i najważniejszych fabryk kombinatu chemicznego.

Meldunek budowniczych Nowej Huty

Dzięki budowie tych obiektów nie tylko wzrośnie w Polsce produkcja stali, energii elektrycznej i całego asortymentu wyrobów chemicznych, ale wzrośnie o nowe dziesiątki tysięcy robotników rekrutujących się z chłopów mało i średniorolnych — wielkoprzemysłowy proletariat w woj. krakowskim.

„Organizacja krakowska, partyjni i bezpartyjni budowniczowie wielkich obiektów doceniają znaczenie tych bojowych zadań. W realizacji budowy huty leży ogromna rola partii, ludzi partii, dźwigających wraz z wielotysięczną rzeszą młodzieży ZMP-owskiej, wraz z tysięczną rzeszą bezpartyjnych — robotników, majstrów, inżynierów i techników — wielką odpowiedzialność za wykonanie historycznego zadania.

Organizacja partyjna przy tej gigantycznej budowie to prawdziwa szkoła i kuźnia kadr nie tylko budowniczych huty, ale jej przyszłych pracowników, inżynierów, dyrektorów, to równocześnie szkoła i kuźnia kadr budowniczych wielu innych potężnych inwestycyji, nakreślonych planem 6-letnim.

Nowa Huta to młodsza siostra Komsomolska, Nowa Huta to twierdza socjalizmu, to żywy dowód braterskiego współżycia narodów wyzwolonych z pęt kapitalizmu, to wspaniały pomnik przyjaźni polsko - radzieckiej.

Zadania, jakie postawiła przed nami Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zwycięsko wykonamy" — tak brzmi fragment płomiennego meldunku złożonego konferencji przez delegację budowniczych Nowej Huty.

Rozmach budowy wymaga odpowiedniego rozmachu roboty politycznej

Konferencja wykazała, że i na terenie Nowej Huty i na terenie innych obiektów inwestycyjnych — gdzie organizacje partyjne mają niewątpliwie wielkie osiągnięcia — nie we wszystkich wypadkach wywiązują się one w pełni ze swoich bardzo poważnych zadań. Nie zawsze i nie we wszystkich działach plan doprowadzany jest do załogi, nie wszędzie czuwa się nad przestrzeganiem harmonogramów pracy. Nie wszędzie organizacje partyjne prowadzą właściwą robotę polityczną, wykazują dostateczną czujność, przeciwdziałają bojowo robocie wroga klasowego, cofającego się, ale stale kąsającego. Nie wszędzie wreszcie organizacje partyjne w sposób właściwy kierują organizacjami związkowymi i młodzieżowymi. Mówili o tym w dyskusji tow. Szczygieł, tow. Kleszcz, tow. Przybycin i inni delegaci.

Zadaniem podstawowym, bez wykonania którego nie będą mogły być realizowane wszystkie inne zadania — jest intensywna praca nad politycznym wychowaniem załóg.

„Zadanie to spada przede wszystkim na organizacje partyjne. Zadanie to jest tym trudniejsze, że wróg doceniając znaczenie tych obiektów, będzie usiłował silniej niż kiedykolwiek oddziaływać właśnie na młode i niezahartowane załogi, nasyłać swoich agentów... Praca propagandowa i agitacyjna na tych obiektach musi być szczególnie różnorodna i intensywna. Rozmach budowy wymaga odpowiedniego rozmachu pracy politycznej. Dlatego też trzeba tam zbudować poważny aparat pracowników partyjnych, który by potrafił rozwinąć inicjatywę w stosowaniu nowych, bogatych, różnorodnych form propagandy i agitacji" — mówił tow. Knapik, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW.

Węzłowe zadanie: praca z bezpartyjnymi

Słaba strona konferencji było to, że w dyskusji nie znalazło dostatecznego naświetlenia zagadnienie pracy organizacji krakowskiej z bezpartyjnymi i walki o wzmocnienie więzi z masami. Zagadnienie to załamuje się w identyczny sposób w najrozmaitszych dziedzinach pracy organizacji partyjnej woj. krakowskiego.

„Trzeba sobie uprzytomnić, że wiele braków, o których tu krytycznie i samokrytycznie mówili towarzysze w swoich referatach i w wystąpieniach w dyskusji — ma główną przyczynę w niedostatecznej aktywności naszej organizacji w dziedzinie pracy z szerokimi masami bezpartyjnych" — mówił w podsumowaniu dyskusji sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, tow. Z. Nowak.

Jeżeli chodzi o ujemny wpływ tej niedostatecznej pracy z bezpartyjnymi — to szczególnie jaskrawo odbija się on na składzie socjalnym organizacji krakowskiej.

Od stycznia 1949 r. do końca marca 1950 r. w organizacji krakowskiej ilość kandydatów i członków partii spośród robotników i chłopów procentowo spadła w porównaniu do liczby członków i kandydatów rekrutujących się z pracowników umysłowych. Ten stan rzeczy nie zaniepokoił niestety Komitetu Wojewódzkiego i nie wywołał dyskusji na samej konferencji.

A przecież liczebnie wzrasta klasa robotnicza zasilana na wielkich obiektach inwestycyjnych napływem chłopów do przemysłu, rozszerza się jej promieniowanie na wieś, każdy dzień przynosi nowych przodowników, racjonalizatorów i nowatorów, rośnie autorytet i wpływ partii.

Nie było również w dyskusji mowy o tym, że tylko w 58,2 proc. gromad i tylko w 88 proc. gmin woj. krakowskiego istnieją organizacje partyjne.

Krakowska Wojewódzka Organizacja Partyjna musi z całą troską i uwagą walczyć o właściwy skład socjalny swych szeregów i o likwidację białych plam. Zadanie to określił tow. Nowak jako bojowe zadanie.

ZMP to pomocnik i ramię partii

Mocno i konkretnie stanęła na konferencji sprawa młodzieży. Młodzież mówiła językiem faktów, młodzież zarażała wiarą we własne siły, entuzjazmem, zdrową ambicją budowniczych nowego życia, młodzież żądała od organizacji i instancji partyjnych rzeczywistego kierowania jej krokami. Konferencja pokazała, że na tym odcinku pracy z bezpartyjnymi organizacja krakowska nie stanęła na wysokości zadania.

„Podstawowe organizacje partyjne w większości swej nie czują się kierownikami ZMP-owskich kół i nie czują się odpowiedzialnymi na swoich odcinkach za wychowanie młodzieży. W niektórych przedsiębiorstwach za mało wciągano młodzież do walki przeciwko elementom wrogim na takim czy innym odcinku. Dlatego właśnie na dzisiejszej konferencji trzeba to mocno i otwarcie podkreślić, że organizacje partyjne powinny analizować pracę kół ZMP-owskich i stać się kierownikami młodzieży. Organizacje partyjne powinny zrozumieć, że ZMP to pomocnik partii w realizowaniu zadań, jakie stoją przed partią".

Takie postawienie sprawy przez tow. Jankowskiego — sekretarza Zarządu Wojewódzkiego ZMP było słuszne w odniesieniu i do terenu wiejskiego. ZMP posiada w Krakowskiem o 150 organizacji wiejskich więcej, niż partia. ZMP-owcy muszą stać się ramieniem partii, tam zwłaszcza, gdzie organizacji partyjnych jeszcze nie ma. Komitety i organizacje partyjne powinny widzieć w ZMP rezerwuar kadr i rezerwuar grup kandydackich w miejscowościach oznaczonych jeszcze białą plamą — i znacznie wzmocnić pracę polityczną wśród młodzieży.

Brak dostatecznej współpracy z bezpartyjnymi uwidocznił się również, i to dobitnie, na terenie spółdzielni produkcyjnych. Mały jest odsetek bezpartyjnych w zarządach spółdzielni produkcyjnych. Ten zły styl przejawia się także — o czym wspomniał tow. Łapot, I sekretarz KW, w częstych tendencjach do zasklepiania się w spółdzielni i stępienia ostrza walki z bogaczami wiejskimi, wyzyskującymi mało i średniorolnych, nie należących jeszcze do spółdzielni produkcyjnej.

Organizacja partyjna woj. krakowskiego ma poważne słabości na odcinku uaktywnienia związków zawodowych, które stanowić przecież powinny podstawową transmisję partii do szerokich mas bezpartyjnych. Towarzysze przemawiający w dyskusji przytoczyli szereg faktów świadczących o tym, że różne ogniwa organizacji związkowych pracują ospale, biurokratycznie, nie interesują się w sposób dostateczny ani sprawami bytowymi, ani zagadnieniami współzawodnictwa produkcji, bezpieczeństwa pracy itd. Mówili o tym między innymi towarzysze z Nowego Sącza, tow. z Fabloku, z Nowej Huty, z Zakładów Oświęcimskich.

O właściwy stosunek do inteligencji

Dalszym wreszcie odcinkiem, niezmiernie ważnym, jeżeli idzie o współpracę z bezpartyjnymi, jest zagadnienie inteligencji.

Cenne było przemówienie tow. Marchlewskiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Porywające i słuszne było jego ustosunkowanie się do naszych najważniejszych problemów.

„Chodzi o to — mówił tow. Marchlewski — że w robocie naukowej musimy się przestawić na naukę powiązaną z życiem i wytworzenie typu uczonego, który w swojej robocie naukowej jest przede wszystkim człowiekiem i który zdaje sobie sprawę, że wszelkie prace naukowe, czy to chodzi o językoznawstwo czy o gatunek zboża — to wszystkie te sprawy są nastawione przede wszystkim na użytek ludzki i im bardziej są one nastawione na człowieka i — wbrew temu, co się mówi w kołach naukowych o oderwaniu od świata — tym bardziej są one praktyczne, tym bardziej ich efekt prowadzi do zdobycia nowych prawd naukowych, które służą do dalszego rozwoju i postępu całej ludzkości. Nauka jest jednym z oręży klasy robotniczej, prowadzącym ludzkość naprzód".

Czy jednak ogólnie biorąc słusznie i właściwie mówiono na konferencji krakowskiej o roli inteligencji? Trzeba powiedzieć, że raczej nie — i to także wiąże się z ogólnym stosunkiem do bezpartyjnych.

Na właściwe tory wprowadził zagadnienie w podsumowaniu tow. Nowak:

„— Przestańmy towarzysze wymyślać na ten Kraków, wymyślać mu od kołtunów i biurokratów. Kołtuństwo, to są przede wszystkim elementy spekulacyjne, prywatna inicjatywa, którą trzeba mocno trzymać w garści. A tę inteligencję, która idzie z nami wychowujmy i uczmy... Trzeba zrozumieć, jak cenny jest każdy zdobyty dla naszej sprawy naukowiec, pracownik naukowy, każdy zdobyty dla naszej sprawy inżynier, profesor czy nauczyciel. To jest dla nas wielka rzecz".

*

Konferencja krakowska dała dużo towarzyszom delegatom, którzy jej wytyczne przeniosą w teren, podkreślając szczególnie mocno konieczność wytrwałej pracy wśród bezpartyjnych, konieczność stałego pogłębiania więzi z masami.

W zakładach im. Łukasińskiego i im. Dubois nie widać walki o wzmocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU" Z ŁODZI).

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Łukasińskiego w Łodzi należą do tych zakładów, które nie potrafiły w pełni wprowadzić ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, do tych zakładów, w których procent nieusprawiedliwionej nieobecności co prawda zmniejszył się, ale nieznacznie.

Na czym polegają błędy i niedociągnięcia tej fabryki w sprawie wykonania przepisów ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy?

Brak właściwej kontroli

W oddziale I zakładów im. Łukasińskiego zaprowadzono dla pracowników fizycznych zegarowe karty kontrolne i każdy z robotników ma obowiązek codziennie stemplować swoją kartę.

Zdawać by się mogło, że wszystko jest już w najlepszym porządku, że wystarczy tylko zebrać wszystkie karty i po sprawdzeniu i porównaniu ich z informacjami, dostarczonymi przez majstrów — zrobić ogólny wykaz nieobecnych.

Jednak karty kontrolne nie są sprawdzane codziennie, a majstrowie nie zostali powiadomieni, że kontrolowanie obecności robotników przy maszynach należy do ich obowiązków. A więc wszelkie informacje co do nieobecności — mimo że zbiera je specjalna urzędniczka — są często niedokładne i niewiarygodne. Z tego też powodu trudno ustalić nazwiska pracowników, którzy danego dnia nie przyszli do pracy.

A oto przykład. Pracownica zakładów — Wojciechowska - Czarnecka została zwolniona przez lekarza dwukrotnie na łączny okres od 4 — 18 czerwca br. Tymczasem w książce nieobecności figuruje ona tylko w dniach 5, 6 i 9 czerwca br. W pozostałych dniach leżąca w tym okresie w szpitalu robotnica według wykazu „pracowała" w fabryce. Podobnie było z Tadeuszem Millerem, który będąc zwolniony z pracy od 5 — 7 czerwca włącznie figurował w książce nieobecności tylko 5 i 6 czerwca.

Fikcyjny procent nieobecności

Dzięki takiemu „systemowi" kontroli zakład wykazuje w przybliżeniu tylko 0,8 proc. ogólnej nieobecności. Tymczasem jest to cyfra zupełnie fikcyjna.

To samo zresztą dotyczy danych nieobecności nieusprawiedliwionej w stosunku do nieobecności ogólnej. Ani tych cyfr, ani nazwisk nie można ustalić z powodu braku adnotacji — a co za tym idzie — trudno wyciągnąć konsekwencje wobec pracowników, którzy bez usprawiedliwienia opuścili dni pracy.

I tak w okresie od 5 do 15 czerwca widnieją w książce nieobecności nazwiska 14 pracowników (w tym jeden z nich opuścił 2 dni), od których nie otrzymano dotąd żadnych wyjaśnień i w stosunku do których nie zastosowano żadnych środków dyscyplinarnych. Józefa Karpińska np. była nieobecna 5 czerwca, 6 i 7 nie zgłosił się do pracy Stanisław Przybych, 9 nie pracował Henryk Domżał itd.

Pochopne decyzje

W PZPW im. Łukasińskiego zdarzają się też wypadki podejmowania decyzji — wynikających z przepisów ustawy — bez zbadania sprawy. Wspomnianej już uprzednio Wojciechowskiej-Czarneckiej udzielono pośpiesznie nagany za to, iż była nieobecna 5 czerwca podczas, gdy leżała w tym okresie w szpitalu.

Natomiast usprawiedliwiono 8-godzinną nieobecność Stanisławy Szymańskiej mimo, iż ona sama przyznała, że była u lekarza tylko 4 godziny.

Należy zaznaczyć, iż rada zakładowa w PZPW im. Łukasińskiego nie interesuje się w ogóle zagadnieniem dyscypliny pracy i nie zaopiniowała ani jednego wniosku, dotyczącego nieusprawiedliwionej wzgl. usprawiedliwionej nieobecności.

W PZPB im. St. Dubois nie realizuje się w pełni ustawy

Podobnie przedstawia się sytuacja w innej fabryce łódzkiej — w PZPB im. Stanisława Dubois.

Tutaj też zarówno dyrekcja jak i rada zakładowa i organizacja partyjna nie żyją zagadnieniem dyscypliny pracy. Dlatego, wobec braku właściwej dokumentacji, np. spóźnień i nieobecności w drugiej połowie czerwca nie podjęto żadnych kroków w stosunku do znacznej ilości osób, które opuściły poszczególne dni pracy w okresie od 15 — 21 czerwca.

Poza tym często nie są realizowane wytyczne ustawy, nawet wtedy, gdy są dane, dotyczące nieusprawiedliwionej nieobecności.

I tak — Maria Radoszewska opuściła 3 dni pracy a potrącono jej tylko za dwa dni, Alinę Bolczak za drugi dzień nieobecności ukarano tylko naganą, zamiast potrącić jej całodzienny zarobek. Oprócz tego opinie rady zakładowej są z reguły lakoniczne i sprowadzają się tylko do suchej uwagi: „Ukarać naganą", „Ukarać ostrzeżeniem" itd.

Zaostrzyć czujność

Z sytuacji powstałej w obu wymienionych fabrykach należy wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Przede wszystkim dyrekcje, rady zakładowe, organizacje partyjne tych zakładów muszą przeanalizować swój dotychczasowy styl pracy, dotyczący zagadnień dyscypliny i muszą planowo usuwać wszystkie błędy i niedociągnięcia.

Jedną z bardzo ważnych spraw jest takie usprawnienie systemu kontroli i statystyki, aby dawał on w rezultacie prawdziwy i aktualny obraz sytuacji.

Rady zakładowe muszą wnikliwie, z całym zrozumieniem rozpatrywać wszelkie uwagi i opinie dotyczące każdego wypadku nieobecności, a organizacje partyjne powinny bardziej czujnie, niż dotychczas, zwracać uwagę na prawidłowe wykonanie ustawy, która broni interesów klasy robotniczej przed wszelkiego rodzaju łazikami i złodziejami gosza publicznego.

J. BOGUSŁAWSKI

Zagadnienia gospodarki komunalnej

Kazimierz Mijal

Minister Gospodarki Komunalnej

Wyodrębnienie zagadnień gospodarki komunalno-mieszkaniowej i skupienie ich w nowym Ministerstwie Gospodarki Komunalnej, jest przełomem na odcinku naszego życia państwowego. Partia i Rząd stawiają w obecnym etapie sprawy gospodarki komunalno-mieszkaniowej jako zagadnienia szczególnie doniosłe i palące.

Inaczej w państwach kapitalistycznych gospodarka komunalno-mieszkaniowa służy do dokonywanego wyzyskiwania świadczy, a przede wszystkim robotniczej, o tyle w państwie nowego typu, w państwie kroczącym do socjalizmu, jakim jest Polska, gospodarka komunalno - mieszkaniowa ma służyć masom pracującym, a przede wszystkim klasie robotniczej.

Gospodarka komunalno-mieszkaniowa w Polsce ma za swe na czelne zadanie przekształcić miasto, które odziedziczyliśmy podzielone na burżuazyjne śródmieście i ubogie, zaniedbane robotnicze dzielnice peryferyjne, miasto władzy burżuazji, siedlisko wyzysku i zacofania, w miasto siły i władzy mas pracujących, w miasto-siedlisko postępu i kultury, w miasto, zaspokajające najżywotniejsze potrzeby materialne i kulturalne życia codziennego proletariatu.

Ostrze klasowe musi cechować całą działalność zarówno Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, jak i wszystkich wydziałów gospodarki komunalnej w prezydiach rad wojewódzkich, miejskich, powiatowych i gminnych. Działalność ta musi być równocześnie jak najściślej powiązana i zharmonizowana z planami ogólno-narodowymi, winna ona z nich wynikać i w codziennej twórczej pracy je realizować, przyspieszając w ten sposób ogólne wykonanie planów gospodarczych kraju.

Gospodarka komunalna obejmuje swym zasięgiem miasta i osiedla typu miejskiego oraz wsie, a więc wszelkie osiedla ludzkie. O ile główne nasilenie pracy gospodarki komunalnej skupiać się będzie w ośrodkach miejskich, to jednak stopniowo — w miarę ogólnego postępu — działalność ta obejmie i wioski.

Na 705 miast z ludnością 9.077.800 na 1 stycznia 1949 roku, mamy:

392	miasta do	5.000	mieszkańców
150	„ „	10.000	„
83	„ „	20.000	„
55	„ „	50.000	„
9	„ „	100.000	„
14	„ „	500.000	„
2	„ powyżej	500.000	„

Przeważają więc małe miasteczka; mamy 28 miasteczek z ludnością niżej 1.000 mieszkańców, 55,5 proc. ogółu miast stanowią miasteczka do 5.000 mieszkańców, zaś 53,2 proc. ludności miejskiej skupionych jest w 680 miastach o ludności do 50.000 mieszkańców. Pozostałych 46,8 proc. ludności miejskiej mieszka w pozostałych 25 miastach ponad 50.000 mieszkańców. (Dane Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego).

Piętno gospodarki kapitalistycznej

Zewnętrzny wygląd naszych miast jest ogólnie znany. Piętno gospodarki kapitalistycznej i zacofania wyłazi z każdej ulicy średniego czy większego miasta, razi z każdego rynku czy zaułka małomiasteczkowego.

Śmierdzące rynsztoki nieskanalizowanych ulic, bardzo często niezabrukowanych, oraz bawiące się na nich wynędzniałe i obdarte dzieci klasy robotniczej, stanowiły do niedawna obraz nędzy i wyzysku proletariatu przez burżuazję miejską. Burżuazja i obszarnicy w feudalnej, kapitalistycznej Polsce, koncentrowali swoje życie głównie w miastach średnich i większych, stąd w tych miastach występuje w sposób bardziej widoczny burżuazyjne śródmieście wyposażone w trwałsze budowle, szersze i lepiej zabrukowane ulice i place, w parki i skwery, zaopatrzone w wodę, kanalizację, gaz, elektryczność, komunikację i środki sanitarne.

Do tego burżuazyjnego śródmieścia i dzielnic willowych przylegały siedliska proletariatu, jak np. w Warszawie — Wola, Ochota, Marymont, Nowy i Stary Targówek, Pelcowizna, pozbawione przeważnie urządzeń komunalnych i wszelkich urządzeń sanitarnych i kulturalnych. Małe miasteczka, które u nas przeważają, podobne są do peryferyjnych dzielnic robotniczych w większych miastach, z tą różnicą, że panosząca się tam drobna burżuazja, pauperyzowana przez ustrój kapitalistyczny, z jeszcze większą siłą wyzyskiwała miejscowy proletariat i półproletariat, nie dbając przy tym całkowicie o urządzenia miejskie.

Stąd też sprawy gospodarki komunalno-mieszkaniowej w naszych miastach są niezwykle zaniedbane. Obok dużych dzielnic robotniczych w miastach średnich i większych, pozbawionych urządzeń komunalnych, jest bardzo dużo miast i miasteczek pozbawionych w ogóle najprymitywniejszych urządzeń miejskich z zakresu gospodarki komunalnej.

Skoro weźmiemy pod uwagę, że okres okupacji spowodował dalsze pogorszenie się i dewastację istniejącego stanu, to ujrzymy ogrom pracy, jaką musimy w przyspieszonym tempie wykonać na tym odcinku.

Planowanie w dziedzinie gospodarki komunalnej

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że te wielkie zadania mogą być wykonane tylko pod warunkiem planowania, nierozerwalnie związanego z naszym ustrojem ludowo-demokratycznym. Planowanie jest przecież podstawą całej działalności państwowej i dźwignią naszego szybkiego rozwoju gospodarczego. Mimo tego bezspornego faktu, trzeba powiedzieć, że planowanie w dziedzinie gospodarki komunalnej jest wciąż jeszcze niedostateczne. Bodajże najsłabsza dyscyplina planowania, w całej naszej działalności gospodarczej, ujawnia się właśnie na odcinku gospodarki komunalnej.

Musimy z całą bezwzględnością przestrzegać zasad pracy zespołowej i wkraczać wszędzie tam, gdzie dyscyplina planowania będzie naruszana. Dotyczy to w równym stopniu planowania finansowo-gospodarczego podległych przedsiębiorstw, jak i planowania pracy wydziałów gospodarki komunalnej prezydiów rad.

Kontrola wykonania i sprawozdawczość

Kontrola wykonania i sprawozdawczość wiąże się nierozerwalnie z realizacją zatwierdzonych planów: planu 6-letniego, planów rocznych i kwartalnych. Bez codziennego, stałego sprawdzania wykonania planów, bez walki o wykorzystanie rezerw, które są olbrzymie w gospodarce komunalnej, bez walki z marnotrawstwem, które jest wielkie w gospodarce komunalnej, bez walki o wydajność pracy, która jest niezwykle mała w gospodarce komunalnej, bez walki o kadry, który to odcinek jest zaledwie ruszony w gospodarce komunalnej, nie można w ogóle mówić o prawidłowym jej rozwoju.

Nie można jednak dobrze prowadzić kontroli wykonania, jeżeli nie potrafimy zorganizować dobrej, systematycznej sprawozdawczości. Dobrze postawiona sprawozdawczość i głęboka oraz wnikliwa jej analiza przez dyrekcję, wydziały gospodarki komunalnej i prezydia rad, oraz wyciąganie słusznych wniosków i energiczne wkraczanie w słabe miejsca, zabezpieczy wykonanie i przekraczanie planów.

Nowa polityka kadr

Pracownicy agend byłego samorządu, szczególnie robotnicy przedsiębiorstw komunalnych, mają zapisaną w swojej historii walki z reżimem sanacyjno - endeckim niejedną kartę wspaniałych walk rewolucyjnych, wydali spośród siebie wielu działaczy rewolucyjnych. Nie powinno to przesłonić nam faktu, że reżim sanacyjny sprawował „troskliwy" nadzór nad samorządem, że samorząd, mimo chlubnej walki robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach komunalnych, był w okresie międzywojennym bazą penetracji prawicy PPS i sanacji.

Jaworowscy, Kwapińscy, Grzecznarowscy i inni im podobni, uwili niejedno gniazdko wuerenowskie w kierowniczym i średnim aparacie b. samorządu i w przedsiębiorstwach wchodzących obecnie w skład gospodarki komunalnej. Nie możemy zapominać, jak ostrą walkę toczyliśmy z ich wpływami w pierwszym okresie po wyzwoleniu, jak wtedy w równej mierze mikołajczykowskie PSL i WRN-owcy stawiali na samorząd, jak licząc na swoje znajdujące się tam oparcie, pragnęli przeciwstawić samorząd państwu ludowemu.

Należy o tym pamiętać szczególnie przy ustawianiu kadr, aby zmurszałe kłody peeselowsko-wuerenowskie nie hamowały rewolucyjnego wzrostu klasy robotniczej, aby nie zasłoniła nam pola widzenia zasuszona i zrutynizowana skorupa specostwa samorządowego. Robotnicy przedsiębiorstw komunalnych są przecież nierozerwalną częścią składową naszej wspaniałej klasy robotniczej; szukać więc kadr należy wśród przodowników i racjonalizatorów, których mamy już sporo wśród tramwajarzy, robotników gazowni, wodociągów i kanalizacji, wśród robotników drogowych i budowlanych.

Oto poważne zadania, jakie stoją przed prezydiami rad narodowych na odcinku gospodarki komunalnej.

Nie wolno marnować lekarstw

Kontrola przeprowadzona przez Komisję Zdrowia Rady Narodowej wykazała, że około 40 proc. lekarstw przyrządzonych przez apteki na recepty lekarzy Ubezpieczalni Społecznej nie jest odbierane przez pacjentów. Ponieważ są to lekarstwa sporządzone wg receptur, nie można ich przeznaczyć dla innych chorych, no i po prostu wyrzucić.

W ten sposób marnuje się nie tylko grosz publiczny, ale również cenne, trudne nieraz do zdobycia składniki.

Gdzie tkwią źródła tego marnotrawstwa?

Winę należy przypisać i pacjentom i lekarzom. Bo 30 proc. zmarnowanych lekarstw jest z jednej strony o tym, że pacjenci lekceważą wskazania lekarzy i nie zażywają przepisanych im leków, z drugiej strony jednak nasuwa się przypuszczenie, że widocznie niektóre te nie były niezbędne, bo chorzy mogli się bez nich obejść.

Chodzi więc o to, aby receptura na lekarstwo nie była wydawana jako „przymusowy bilet" do wizyty u lekarza, żeby była wypisywana tylko, gdy zachodzi tego potrzeba.

Chodzi również o to, aby ci, którzy często bezmyślnie odbierają receptę bez zamiaru wykupienia przepisanych leków, uświadomili sobie, jak wielkie szkody wyrządzają społeczeństwu, a przede wszystkim, którzy lekarstw potrzebują naprawdę. (g).

Rozwój kół gospodyń wiejskich w woj. lubelskim

Koła kobiecy na wsi lubelskiej rozwijają się coraz bardziej na każdy dzień niemal powstają nowe koła gospodyń i wzrasta liczba ich członkiń. W czerwcu istniało na terenie Lubelszczyzny 1387 kół gospodyń, liczących ponad 26.000 członkiń. Widać się również ożywienie w dziedzinie politycznej, społecznej i oświatowo - kulturalnej. Lubelszczyzna posiada osiągnięcia w zakresie aktywu społecznego kobiet wiejskich. Do prezydiów rad narodowych i władz spółdzielczych zostały wybrane w gromadach 25 proc. kobiet, w gminnych 16 proc. na szczeblu powiatowym 25 proc. kobiet.

Duży nacisk kładzie się na szkolenie aktywu kobiecego. Na kursach i konferencjach szkoleniowych wojewódzkich, powiatowych, gminnych, których od początku 1949 r. przeprowadzono ogółem przeszkolono 3.500 osób.

Załoga SPB-2 wykonała półroczny plan w 112 proc.

Ekipa 2 grupa robót Mokotów Południowy może się poszczycić dużym sukcesem z dziedziny walki o terminową realizację półrocznego planu prac.

Plan za pierwsze półrocze tego roku grupa ta wykonała w 112 proc. tak pod względem finansowym jak i rzeczowym.

Na dzień 22 Lipca

Nowe bloki mieszkalne i kino w dzielnicy Warszawa-Południe

Mieszkańcy Warszawy dzczą Święto 22 Lipca pracą, konkretnym wkładem w dzieło odbudowy i rozbudowy swojego miasta, dodatkowymi tonami produkcji, dalszymi wielomilionowymi sumami oszczędności. W poszczególnych dzielnicach Warszawy na dzień ten ukończone będą budowy nowych mieszkań, pomieszczeń kulturalnych, w zakładach pracy ruszą nowe działy produkcji.

Na czoło zobowiązań ipcowych w dzielnicy Warszawa — Południe wybijają się: przedterminowe oddanie do użytku dalszych bloków mieszkalnych w osiedlu mokotowskim, oraz ukończenie budowy kina „Moskwa".

Załoga osiedla mokotowskiego, znana w całym kraju ze swych osiągnięć odda w dniu 22 lipca dwa nowe bloki mieszkalne. Kilkadziesiąt rodzin robotniczych otrzyma mieszkania w nowoczesnych blokach, w jednej z najpiękniejszych dzielnic Warszawy. 2 lipca osiedle mokotowskie otrzyma drogi komunikacyjne — ulice i chodniki. 22 lipca wiele domów Mokotowa będzie wcześniej niż projektowano, błyszczeć świeżymi tynkami elewacji. Jeszcze przed 22 lipca zakończą prace przy budowie szkoły na Mokotowie zespoły murarskie, wśród których pracują znani całej Polsce tow. Religa i Markow.

Również i przy budowie kina „Moskwa" załoga robotnicza nie szczędzi wysiłku, aby dotrzymać danego słowa. Kino będzie gotowe na dzień Święta Odrodzenia Polski.

Najładniejsze i najbardziej nowoczesne

Co chwila przez plac budowy przejeżdżają taczki naładowane wszelkim materiałem budowlanym. Zgrzytają piły i słychać nawoływania robotników. Wewnątrz gmachu kina liczne ekipy robotnicze kończą już robotę na powierzonych sobie odcinkach. Jedni ustawiają wygodne wyściełane fotele, drudzy kończą sprzątanie, inni znowu kończą zakładanie specjalnego materiału dźwiękochłonnego na ścianach i suficie.

Aby uznać, że nowe kino będzie najładniejsze w Warszawie, i że będzie kinem najbardziej nowoczesnym, wystarczy obejrzeć dużą, piękną widownię obliczoną na 1.200 miejsc, w tym 800 miejsc na balkonie a tylko 400 na parterze. A więc zupełnie inaczej niż w „Palladium" lub w „Stylowym". Nie ma też nigdzie w Warszawie tak pięknej elewacji wewnętrznej i tak nowoczesnych urządzeń klimatyzacyjnych.

Majster Krysiak z dumą opowiada jak to załoga dzięki zobowiązaniom podjętym dla uczczenia Święta Odrodzenia przyspieszyła termin oddania kina do użytku o dwa miesiące.

— Tempo robót wzrosło tu u nas przynajmniej o 50 proc. — mówi majster, a zresztą zobaczycie sami, jak nasi chłopcy pracują.

I rzeczywiście, widać tempo. Murarze zakładają jeszcze zewnętrzną elewację, a ekipy robotnicze przystąpiły już do porządkowania terenu. Zakładają trawniki, chodniki, budują parking.

Wystawy i imprezy artystyczne

Przygotowania do Święta 22 Lipca widać także i w innych zakładach pracy mieszczących się na terenie dzielnicy Mokotów. Wszędzie wre praca nad realizacją zobowiązań, rośnie krzywa wzrostu jakości i ilości produkcji.

Osiągnięcia robotnicze w dziedzinie produkcji zilustrują specjalne wystawy, które przygotowują załogi poszczególnych zakładów pracy. Wystawę taką organizują m. in. Zakłady Wytwórcze Materiałów Telelechnicznych, Fabryka Igieł, WSM Mokotów i wiele innych.

Przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa Południe tow. Osuchowski opowiada o imprezach artystycznych przygotowywanych przez dzielnicę Mokotów na dzień 22 lipca 21 bm. odbędzie się tu na ulicach dzielnicy capstrzyk młodzieży, zaś 22 bm. liczne zabawy ludowe na świeżym powietrzu. M. in. zabawy takie odbędą się na ul. Puławskiej w pobliżu pl. Unii, przy ul. Dolnej oraz zabawa dla dzieci mieszkańców Mokotowa w parku Dreszera. (iwa)

Wielkie zakłady prefabrykatów budowlanych ruszyły na Ochocie

Pierwszy etap budowy nowego osiedla mieszkaniowego — rozpoczęty

W dniu 14 bm. na terenie przyszłego, najmłodszego osiedla mieszkaniowego stolicy — Ochota — ruszyły wielkie zakłady prefabrykacji. Zakłady dostarczą belek stropowych, pustaków, nadproży i nadokienników dla pierwszych bloków nowego osiedla, które rozpoczęte zostaną w przyszłym tygodniu.

Plan tegoroczny przewiduje budowę na Ochocie 13 bloków toteż zakłady prefabrykacji będą w pierwszym etapie robót pracować również i na potrzeby innych warszawskich budów. Zdolność produkcyjna prefabrykacji na Ochocie jest 2,5 raza wyższa od zdolności podobnych zakładów na Mokotowie.

Druga hala stanie na miesiąc przed terminem

Do 22 lipca czynna będzie jedna hala zakładów. W dniu Święta Odrodzenia uruchomiona zostanie druga hala, którą w ramach Czynu Lipcowego zbudują na miesiąc przed terminem cieśle z zespołu tow. Skibniewskiego.

Zespół ten składający się z cieśli tow. Skibniewskiego, Piécz kiewicza, Nowaka i Kalmusa, oraz uczniów ciesielskich Charlaka i Wójcika, pracując przy budowie nowej hali osiąga systematycznie ponad 250 proc. nowej normy.

Szkielet hali jest już gotów, pozostały tylko ściany i dach. Jednocześnie betoniarze położą podłoże hali. W nowej hali produkowane będą pustaki stropowe.

Organizacja pracy na „bardzo dobrze"

Tymczasem w hali nr 1 już warczą maszyny. Kruszywo i żwir przemieszane z betonem wędrują od ustawionej w końcu hali betoniarki na stoły wibracyjne, aby zamienić się w prefabrykowane elementy budowlane. Betoniarkę obsługują pod nadzorem majstra Nakoniecznego junacy SP.

Tow. Kwiatkowski i Chęciński pracują przy stołach wibracyjnych. Obaj — podobnie jak większość załogi budowy osiedla na Ochocie — przyszli z Mokotowa. Mimo, że przy prefabrykatach pracują po raz pierwszy, robota idzie im składnie.

Dobra organizacja pracy — oto co uderza w całej hali prefabrykatów. Miejsca jest dość, transport wózkami przebiega sprawnie. Stos gotowych prefabrykatów rośnie szybko. Za kilka dni powędrują one na blok nr 12 — pierwszy blok osiedla mieszkaniowego na Ochocie. (ks)

Wzorem murarzy radzieckich zastosujemy w budownictwie nową mieszankę murarską

W lipcu 1949 r. na wniosek Ministerstwa Budownictwa powołana została przy Instytucie Techniki Budowlanej komisja dla opracowania zagadnienia stosowania gliny stabilizowanej w budownictwie.

Komisja rozpoczęła doświadczenia nad zastosowaniem mieszanek gliniano-cementowych do wypraw i zapraw, ślepych podłóg oraz jako materiału izolacyjnego. W doświadczeniach tych komisja oparła się na wzorach ZSRR.

ITB przeprowadził badania i stwierdził, że elementy wykonywane z nowego materiału są odporne na działania mrozu oraz, że niczym nie ustępują tradycyjnym elementom cementowym.

Ostatnio przystąpiono więc do opracowania przepisów norm i instrukcji dla stosowania mieszanek gliniano-cementowych oraz do rozpowszechniania ich stosowania.

ITB w porozumieniu z Biurem Budownictwa Wiejskiego zorganizował ostatnio krótki pięciodniowy kurs dla instruktorów budownictwa wiejskiego z całej Polski. Celem kursu było zapoznanie instruktorów z możliwościami wykorzystania gliny jako budulca.

Podobny kurs przygotowuje obecnie ZOR dla inżynierów budujących w miastach.

Obydwa kursy umożliwią zapoznanie szerokiego ogółu inżynierów z nowym materiałem dającym wielkie oszczędności przy produkcji dachówki i innych elementów budowlanych. Stwierdzono bowiem, że przy użyciu gliny na ślepe podłogi w przeciętnym 4-piętrowym budynku uzyskuje się ok. miliona złotych oszczędności. Użycie gliny do zapraw i wypraw zmniejsza o 30 proc. koszty własne.

W najbliższej przyszłości wybudowany będzie pierwszy w Polsce budynek, w którym większość elementów wykonana będzie z mieszanek gliniano-betonowych. (m)

Hotel dla robotników MZK powstaje na Pradze

Przy zajezdni tramwajowej MZK na Pradze przy ul. Kawęczyńskiej kończy się budowa hotelu dla robotników sezonowych MZK.

Hotel składa się z dwóch budynków parterowych, wyposażonych w niezbędne urządzenia sanitarne, posiada świetlicę, kuchnię do podgrzewania posiłków. Pojemność hoteliku jest obliczona na 200 miejsc.

Część hotelu jest już oddana do użytku. Całość będzie gotowa 15 sierpnia. (g)

Kobiety-zbrojarki będą pracować na Ochocie

Na budowie osiedla mieszkaniowego Ochota utworzony zostanie w najbliższych dniach 10-osobowy kobiecy zespół zbrojarski.

W chwili obecnej pracują tu już trzy kobiety, dwie z nich — Zofia Maciejewska i Genowefa Kluczyk były poprzednio zatrudnione na Mokotowie jako sprzątaczki, trzecia — Krystyna Żurawska rozpoczęła dopiero pracę w budownictwie.

Kobiety pracować będą przy mniej skomplikowanych robotach zbrojarskich do jesieni br. po czym pójdą na kurs, który da im pełne kwalifikacje zbrojarskie. (lm)

Obrady Krakowskiej Miejskiej Rady Narodowej

W Krakowie odbyły się obrady WRN w czasie których poddano ocenie dotychczasową działalność poszczególnych komisji Miejskiej Rady Narodowej, dokonano wyboru nowych stałych komisji i podkomisji, przyjęto 11 nowych członków Rady oraz dokonano wyboru dwóch delegatów do WRN.

Po dyskusji, w której radni podkreślali konieczność silniejszego powiązania z terenem i organizacjami partyjnymi, uchwalono rezolucję ostro piętnującą brutalną agresję imperialistów na Koreę.

Rozwój racjonalizacji w zakładach przemysłowych woj. rzeszowskiego

Przeprowadzona ostatnio przez rzeszowską ORZZ kontrola działalności klubów techniki i racjonalizacji oraz komisji usprawnień w zakładach przemysłowych stwierdziła dalszy poważny rozwój tego ruchu w woj. rzeszowskim. W br. na 475 zgłoszonych w zakładach wniosków racjonalizatorskich 256 zostało zatwierdzonych, o pozostałych zaś w najbliższym czasie wydane zostaną fachowe orzeczenia.

Na 282 zgłoszonych w przemyśle naftowym wniosków 121 zostało zatwierdzonych i już zastosowanych w produkcji.

Spośród klubów techniki i racjonalizacji najbardziej ożywioną i planową działalność prowadzi klub cukrowni w Przeworsku. W r. 1950 na 7 ulepszeń zgłoszonych przez członków tego klubu 6 zostało przyjętych i zastosowanych w produkcji.

Ożywioną działalność wykazują również kluby racjonalizatorów huty i elektrowni Stalowa Wola, zakładów mechanicznych Pustków, Lnianki-Krosno, fabryki wagonów Sanok, kopalnictwa naftowego oraz WSK nr 1 i nr 2.

O Feliksie Dzierżyńskim

(Dokończenie ze str. 3)

...ia w transporcie kolejowym. Tysiące mostów, tysiące kilometrów torów uległy zniszczeniu, były prawie tabor parowozowy był niezdatny do użytku. ...ia bolszewicka, wzywając robotnicze rzesze pracujące do odbudowy gospodarki kraju, wywała, że od pomyślnej pracy transportu zależy odbudowa i rozwój przemysłu i rolnictwa, zaopatrzenie miast w produkcję żywnościową, a wsi — w ...y przemysłowe.

...czele kolejnictwa stanął z decyzji partii Dzierżyński. Przed nim trudne zadanie szybko doprowadzić do pełnej pracy kolei. Od dnia 14 ...ia 1921 roku do 2 lutego ...roku Dzierżyński był kolegium ludowym komunikacji, ...równocześnie na czele ...rosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej — Państwowego ...ego Zarządu Politycz... Z imieniem Feliksa Dzierżyńskiego związane są pierwsze ...ne sukcesy transportu kolejowego Republiki Radzieckiej. ...port rozwijał się i szybko ...ał poziom przedwojenny ...kresie wszystkich wskaź...). Praca transportu kolejowego, który potrafił zaspokoić ...gania stawiane przez gospodarkę narodową, zdobyła w ...kresie uznanie partii bolszewickiej.

W 1924 roku partię i klasę robotniczą dotknęło wielkie nieszczęście: 21 stycznia umarł ...i założyciel partii bolszewickiej, Włodzimierz Lenin. Odchwałą sztandar leninowski sztandar partii bolszewickiej podniósł wysoko Stalin — ...y następca i wielki kontynuator nieśmiertelnej sprawy ...a. W kierowniczym trzonie partii, który, z towarzyszem ...nem na czele, zespolił partię wokół nakazów Lenina i wyprowadził naród radziecki na szeroką drogę uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa, znajdował się Feliks Dzierżyński.

Na wniosek towarzysza Stalina, Dzierżyński został mianowany w dniu 11 lutego 1924 roku przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. Z bolszewickim zapałem zabrał się do odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej, dokładając wszelkich starań, aby rozwiązać główne i węzłowe zadanie, polegające na rozwoju hutnictwa. W kwietniu 1925 roku Dzierżyński w referacie na XIV konferencji partyjnej podkreślił konieczność zwiększenia produkcji metalu, podniesienia wydajności pracy, wzmocnienia dyscypliny pracy. Nakreślił on również konkretne środki, zapewniające wykonanie tych zadań. Kierował opracowaniem planów budownictwa pierwszych zakładów hutnictwa radzieckiego. Towarzysz Stalin w referacie wygłoszonym na posiedzeniu aktywu Moskiewskiej Organizacji Partyjnej w sprawie wyników XIV konferencji podkreślił: *„Co się tyczy przemysłu hutniczego, będącego główną sprężyną całego przemysłu w ogóle, to ruszyliśmy już z martwego punktu i nasz przemysł metalowy ma wszelkie podstawy, aby rozwijać się, iść ku całkowitemu rozkwitowi. Towarzysz Dzierżyński ma rację mówiąc, że nasz kraj może i powinien stać się krajem hutniczym".* (Stalin. Dzieła, t. VII, str. 130).

Towarzysz Stalin na XIV Zjeździe WKP(b) postawił przed partią zadanie uprzemysłowienia socjalistycznego, przekształcenia naszego kraju z rolniczego w potężny kraj przemysłowy. Przeciwko stalinowskiemu planowi uprzemysłowienia socjalistycznego zmobilizowali się wszyscy wrogowie bolszewizmu z Trockim i jego pomocnikami — Kamieniewem i Zinowjewem — na czele. Na XIV zjeździe towarzysz Stalin zdemaskował trockistowsko-mieńszewicką istotę „nowej opozycji". Opozycja ta poniosła całkowitą klęskę. Pod mądrym kierownictwem towarzysza Stalina partia bolszewicka wyprowadziła Związek Radziecki na szeroką drogę budownictwa socjalistycznego, dzięki któremu kraj przekształcił się w potężne, przemysłowe mocarstwo socjalistyczne.

Pracując pod kierownictwem towarzysza Stalina, broniąc generalnej linii partii bolszewickiej, Feliks Dzierżyński nie tylko odbudował przemysł i podniósł go do poziomu przedwojennego, lecz również brał udział w zakładaniu fundamentów pierwszych gigantycznych zakładów przemysłu socjalistycznego. Jako wierny uczeń i współpracownik Lenina i Stalina, walczył bezlitośnie z wrogami partii i narodu, z trockistowsko-zinowjewowsko-bucharinowskimi zdrajcami — szpiegami obcych wywiadów. Na przestrzeni całego swego pięknego życia, oddanego sprawie komunizmu, Dzierżyński umacniał i czujnie ochraniał jedność partii bolszewickiej.

Wierny rycerz proletariatu

Po XIV zjeździe trockiści i zinowjewowcy wzmogli swą dywersyjną, rozbijacką działalność. W owym czasie ci szpiedzy i dywersanci nie zostali jeszcze złapani na gorącym uczynku, ale Dzierżyński wyczuwał, że są to zaciekli wrogowie partii i narodu radzieckiego.

20 lipca 1926 roku Feliks Dzierżyński wygłosił przemówienie na posiedzeniu KC i CKK WKP(b). Było to jego ostatnie przed śmiercią przemówienie. Namiętnie zaatakował on wrogów ludu, wrogów leninizmu, którzy usiłowali sprowadzić partię z drogi budownictwa społeczeństwa socjalistycznego. Dzierżyński obnażył nikczemną istotę zdrajców i zaprzańców. Ale jego płomienne serce nie wytrzymało. W tym samym dniu nie stało Dzierżyńskiego. Niezmordowany pracownik, nieustraszony żołnierz rewolucji komunistycznej zmarł na posterunku.

Komunikat Komitetu Centralnego partii bolszewickiej o przedwczesnym zgonie Dzierżyńskiego głosił:

„Towarzysz Dzierżyński, postrach burżuazji, wierny rycerz proletariatu, najszlachetniejszy bojownik rewolucji komunistycznej, niezmordowany budowniczy naszego przemysłu, nie znający wypoczynku pracownik, nieustraszony żołnierz wielkich bitew — zmarł nagle na anewryzm serca".

Wierny rycerz proletariatu całe swe życie oddał sprawie rewolucji komunistycznej. 11 lat, czyli prawie czwartą część życia spędził w więzieniu, na katordze, na zesłaniu. Całą krew swego serca, kroplę po kropli oddawał wielkiej sprawie walki o komunizm. Jego świetlana postać żyć będzie wiecznie w sercach ludu pracującego ZSRR, mas pracujących Polski Ludowej i krajów demokracji ludowej, w sercach tych wszystkich, którzy walczą o nowy, najsprawiedliwszy ustrój społeczny — socjalizm.

G. LUBAROW

Warszawscy korespondenci piszą

Nie możemy tolerować takiego niedbalstwa i marnotrawstwa

Na terenie Muranowa, obok bloku nr. 37 rozpoczęto przygotowania do wykopu pod nowy budynek. Teren był zajęty przez materiały budowlane i przed przystąpieniem do robót trzeba je było usunąć.

Kierownictwo transportu uczyniło to, ale tylko połowicznie. Oczyszczono mianowicie wyłącznie teren, przeznaczony na wykop, a resztę materiału pozostawiono wokół wykopu.

Na skutki tego niedbalstwa nie trzeba było długo czekać. Kiedy wykop był już nieomal gotów ziemia usunęła się i setki cegieł spadły w dół z wysokości około 4 metrów. Wiele cegieł potłukło się. Wypadek ten spowodował dwugodzinny przeszło przestój w pracy koparki, a ponadto trzeba było zwerbować specjalną grupę ludzi i przysłać ciężarówkę dla usunięcia cegieł z wykopu.

Odpowiedzialność za ten karygodny wypadek ponosi przede wszystkim kierownictwo I Oddz. Potokowego — kierownik transportu ob. Pawlak, oraz ob. Senator i Szmagalski, którzy zlekceważyli kilkakrotnie składane przez aktywistę oszczędnościowego naszej budowy ob. Szenicera meldunki o grożącym niebezpieczeństwie.

Załoga Muranowa nie wątpi, że winni niedbalstwa, które przyniosło poważne marnotrawstwo materiału, czasu ludzkiego i sprzętu, będą przykładnie ukarani. Takiego niedbalstwa i marnotrawstwa nie możemy tolerować.

TADEUSZ KUBAN
PPB—BOR Muranów

Dzieci robotników PPB-BOR mają dom wypoczynkowy w Siemienicach

W dniu 8 bm. w Siemienicach na Dolnym Śląsku odbyło się otwarcie domu wypoczynkowego, do którego będą wyjeżdżać na kolonie letnie dzieci robotników budowlanych z PPB — BOR.

Dom w Siemienicach otrzymaliśmy od ZUS-u i sami wyremontowaliśmy go. Może w nim przebywać 150 dzieci. Wokół domu znajduje się 6-hektarowy park. Pierwsi mali wczasowicze czują się na kolonii w Siemienicach — doskonale.

Myślę, że skoro już mamy tak piękne miejsce na kolonie dla naszych dzieci, musimy się nim opiekować. Nie wystarczy wyremontowanie i urządzenie budynku, nie wystarczy to, że pojechaliśmy na uroczystość otwarcia.

Trzeba codziennie pamiętać o domu w Siemienicach, trzeba się nim opiekować, a przede wszystkim trzeba dbać o to, aby każde miejsce na kolonii w Siemienicach było wykorzystane przez te dzieci, które tego najbardziej potrzebują. Musi nad tym czuwać nasza Rada Zakładowa i organizacja partyjna.

SZCZEPAN CHMURSKI
PPB — BOR
Budowa osiedla Mirów

Przyjemna i pożyteczna wycieczka

Staraniem Komitetu Partyjnego i Rady Zakładowej PBP-9 urządziliśmy wycieczkę samochodami do Żelazowej Woli. Na wycieczkę zaprosiliśmy nauczycieli i uczniów Państw. Szkoły Muzycznej nr 1, którą się opiekujemy.

W Żelazowej Woli, w domku Chopina uczniowie Szkoły Muzycznej urządzili dla uczestników wycieczki koncert, objaśniany przez dyrektora szkoły mgr. Boczarowa.

Wycieczka ta przyczyniła się do zapoznania naszych robotników z twórczością Chopina, zbliżyła nas do muzyki i przyczyniła się do zadzierżgnięcia serdecznych więzów przyjaźni między nami a gronem nauczycielskim i uczniami Szkoły Muzycznej nr 1.

Kilku naszych robotników postanowiło uczyć się muzyki. A Zygmunt Czajkowski, który jest szoferem w naszym przedsiębiorstwie zdał już egzamin wstępny do szkoły z wynikiem b. dobrym i będzie się uczył gry na akordeonie.

— „Zawsze miałem zamiłowanie do muzyki — mówi Czajkowski — ale przed wojną szkoła muzyczna dla dzieci robotników nie była dostępna. Obecnie mogę się uczyć muzyki pod fachowym kierunkiem, w prawdziwej szkole muzycznej i to w dodatku bezpłatnie".

JULIUSZ BOCHENHEIM
PBP nr 9

Nasz kurs szkolenia partyjnego spełnił swoje zadanie

Przy Komendzie Głównej SP, której jestem pracownikiem, odbyło się zakończenie kursu partyjnego II stopnia. Kurs ten spełnił swoje zadanie, bowiem na 26 towarzyszy, którzy go ukończyli — 3 zostało wytypowanych na wykładowców kursów II stopnia, 7 na wykładowców kursów I stopnia, a 16 towarzyszy na agitatorów.

W czasie trwania kursu towarzysze pracowali aktywnie w Komitetach Dzielnicowych: Śródmieście i Ochota. Poza tym słuchacze kursu wygłaszali często referaty w zakładach pracy.

Na kursie tym wyróżnili się tow. tow. Średziński, Januszewski i Czabański, którzy otrzymali jako nagrodę biblioteczki marksistowskie.

RUDOLF GLIŃSKI
Komenda Główna SP

Wybitni przodownicy pracy wśród robotników PGR woj. szczecińskiego

W wyniku pierwszego pierwszego etapu współzawodnictwa pracy w rolnictwie, wysunęło się na czoło około 3 tysięcy robotników zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych woj. szczecińskiego. Spośród nich 80 jest wybitnymi przodownikami pracy.

Wśród wybitnych przodowników znajduje się brygadzista oborowy, 38-letni tow. Paweł Szulc z zespołu PGR Białowąs, pow. Szczecinek. Szulc, członek PZPR, cieszy się ogólną sympatią robotników. Wolny czas od zajęć poświęca on pracy społecznej.

W zespole Dąbie (pow. Bytów) wyróżnia się również robotnica rolna, 43-letnia Helena Klepin. Osiąga ona przeciętnie 115 proc. normy, dając przykład dobrze pojętej pracy socjalistycznej.

31-letni Henryk Szulc, instruktor socjalny z zespołu Świdwin, pow. Białogard, posiada poważne zasługi w krzewieniu kultury fizycznej wśród młodzieży wiejskiej.

Inni przodownicy pracy w rolnictwie otrzymują nagrody i premie pieniężne.

RADIO

NIEDZIELA — 16 LIPCA

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 6.25; na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 3.00 12.04 16.00 20.00 23.00.

8.30 Pogodne piosenki kompozytorów radzieckich; 8.55 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia; 9.00 Odpowiedzi fali 49; 9.10 Melodie ludowe różnych narodów; 9.50 Pogadanka naukowa; 10.00 Głos mają kobiety; 10.20 Muzyka; 10.30 Aud. dla wojska; 11.15 Koncert pod dyr. Gerta; 11.35 Aud. literacka; 12.15 Poranek symfoniczny (w przerwie) 13.05 „W naszych pociągach" — montaż poetycki; 13.45 Z życia ZSRR; 14.00 Przerwa; 16.20 Zagadka naukowa; 16.40 Muzyka; 17.00 Pieśni przed mikrofonem — Jerzy Lech; 17.20 Ulubione melodie operowe; 18.20 Mozaika różnych instrumentów; 18.50 Felieton literacki; 19.00 „Niedzielne wczasy"; 20.40 Wieczorna serenada; 21.00 Teatr Eterek; 21.30 Muzyka taneczna; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka taneczna; 23.00 Na dobranoc. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 6.55; na jutro 23.10; Sygnał czasu 6.53 11.57; Wiadomości 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00; Skrzynka Wszechnicy Radiowej.

6.50 Początek audycji; 7.00 Aud. dla wsi; 7.15 Muzyka; 8.25 Muzyka, 8.55 SKRK; 9.00 Muzyka organowa; 9.30 Muzyka poważna; 10.00 Skrzynka ogólna; 10.20 „Życiorzy górników"; 10.30 „Wieś tańczy i śpiewa"; 11.10 Dziennik warszawski; 11.30 Muzyka; 12.15 Koncert pod dyr. Lefeldta; 13.00 „Pawłow" — pod J. Wernerowej; 13.15 Niedziela na wsi 13.00 „Pieśni z Chodla" — poeta Stanisława Skorochodzkiego; 14.30 Koncert pod dyr. Kaierzanowskiego; 14.45 Aud. literacka; 15.00 Muzyka fortepianowa; 15.15 Słuchowisko dla dzieci; dzieciom; 16.20 Radzieckie pieśni masowe i ludowe; 16.40 Aud. historyczna; 17.00 Koncert; 18.00 Jak Andrzej Uksan zaczął „walkę klasową" — słuchowisko; 19.00 Aud. z cyklu: Stanisław Moniuszko; 19.30 Wieczór przesłuchań do Polski; 20.40 Na muzycznym zegarze; 21.00 Melodie świata; 21.25 Rep. z zaw. lekkoatletycznych Polska — Węgry; 21.50 Muzyka; 22.15 Wiadomości sportowe; 23.15 Na dobranoc; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

35 domów mieszkalnych, szkoły żłobki i przedszkola staną w tym roku na Muranowie

Od dwu tygodni stoi całkowicie gotowy pierwszy potokowiec muranowski. Wprowadzają się już doń lokatorzy.

Trzy dalsze budynki rozpoczęte w kwietniu, gotowe są już w stanie surowym, trzy następne zaś osiągną ten stan lada dzień, wśród nich zaś potężny klatkowiec o kubaturze 30 tys. m sześciennych, mieszczący ponad 120 mieszkań.

III oddział potoku, wykonujący stany surowe wszystkich budynków prowadzi w tej chwili budowę 15 domów mieszkalnych na terenie między Nowolipiem, Nowolipkami, Karmelicką i Smoczą. Teren ten przedzielony przyszłą trasą N—S, tworzy dwie serie robót.

I seria (zachodnia) będzie w tym roku całkowicie wykończona i zamieszkała, na serii II-giej gotowe będą w tym roku domy stojące przy skrajnych ulicach.

W najbliższych dniach rozpoczną się roboty budowlane na III serii, położonej między Karmelicką a Pałacem Mostowskich.

Ogółem dzięki wprowadzeniu systemu potokowego do końca br. stanie na Muranowie w stanie surowym 35 bloków mieszkalnych (z tej liczby 15 budynków oddanych będzie pod „klucz") oraz 10 obiektów użyteczności publicznej, jak szkoły, żłobki, przedszkola, kawiarnie itp Kilka z tych obiektów będzie w tym roku wykończonych. (m).

Woj. gdańskie przoduje w akcji likwidacji analfabetyzmu

W Gdańsku odbyła się wojewódzka narada Pełnomocników do Walki z Analfabetyzmem, z udziałem licznych przedstawicieli organizacji społecznych, poświęcona podsumowaniu osiągnięć mieszkańców Wybrzeża w akcji likwidowania analfabetyzmu oraz omówieniu planu dalszej pracy.

Składając sprawozdanie z wyniku dotychczasowej akcji, naczelnik Wydziału Oświaty Prezydium Woj. Rady Narodowej podkreślił, że na 23 powiaty i miasta wydzielone w całym kraju, które w ramach Czynu zlikwidowały analfabetyzm na swoim terenie, 6 powiatów oraz dwa miasta wydzielone, tj. Sopot i Gdynia, znajdują się w woj. gdańskim.

Na zarejestrowanych w woj. gdańskim 27.230 osób nieumiejących całkowicie lub częściowo czytać i pisać, w wyniku prowadzonego szkolenia, ponad 18 tys. osób ukończyło kursy dla analfabetów. Na terenie powiatów: kartuskiego, kościerskiego, lęborskiego, starogardzkiego, sztumskiego i tczewskiego, zlikwidowano analfabetyzm całkowicie.

Ogółem w roku ubiegłym zorganizowano w woj. gdańskim 1.114 kursów początkowej nauki czytania i pisania, a w roku bieżącym 291.

W pracach przy likwidacji analfabetyzmu wyróżnił się powiat tczewski, który zorganizował największą ilość kursów i objął nauczaniem wszystkich analfabetów (w liczbie 1.700), którzy z pomyślnym wynikiem złożyli egzaminy końcowe. Nauczanie w powiecie tym odbywało się nieje inokrotnie w trudnych warunkach, a wykładowcy i opiekunowie kursów musieli przebywać pieszo wiele kilometrów, ażeby, w braku środków komunikacyjnych, dostać się do małych ośrodków wiejskich.

Stanisław Masztelarz, były nauczyciel, a obecnie urzędnik pocztowy w Pelplinie, po zakończeniu zajęć służbowych w biurze, chodził wieczorami w okresie zimowym pieszo do gromady Wola i uczył tam 15 analfabetów, z których wszyscy zdali egzaminy z wynikiem dobrym.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Tokarzy, frezerów, ślusarzy, monterów samochodowych oraz **pracowników niewykwalifikowanych** zatrudni natychmiast **Centrala Sprzętu Budownictwa Oddział Warszawski, ul. Przasnyska 2** (pomiędzy Żoliborzem a Powązkami. Dojazd tramwajami 8 i 24, autobusem 122 z Mokotowa, Pragi i Śródmieścia, własne środki komunikacyjne. 463-K

Fachowców obeznanych z branżą drobiarską poszukuje **C.S.M.J. Okręgowy Oddział w Warszawie, Hoża 51.** 460-K

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakład R. S. W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-92. Dział gospodarczy 7-34-10. Kierownik działu gospodarczego 8-65-78. Kierownik działu partyjnego 7-34-30.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 7-01-22, 8-67-92.
Telefony: Sekretariat 8-62-28. Dział gospodarczy 8-51-04. Redaktor Naczelny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-92. Dział depesz 7-01-22.
Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch". Oddział Warszawski, Pl. Trzech Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju zł 156 —, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75 —, zagraniczna zł 300 —.
Konto PKO — Nr 1-1009
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-29-83.
Rolbetaz tel. 8-31-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-73.
Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
3 B-112964

Czytelnicy i korespondenci piszą

Trudności w pracy Ochotniczej Straży Pożarnej w pow. Środa

Ostatnie wypadki pożarów jakie zaistniały w powiecie średzkim doprowadziły poważnego zaniedbania w pracy ochotniczej straży pożarnej w Środzie. Jednym z powodów tego jest brak drugiego wozu rekwizytowego, który w wypadku kilku pożarów na raz jest nieodzowny. Dotychczasowy wóz rekwizytowy OSP — Środa posiada zbyt ciężką karoserię, zupełnie nieprzystosowaną do ciężkich warunków terenowych i wymaga gruntowego remontu. Remont natomiast nie jest możliwy ze względu na konieczność stałej gotowości bojowej wozu.

Zaradzić złu w chwili obecnej może nabycie drugiego wozu, lepiej przystosowanego do miejscowych warunków. Na zakup jego leży już od dłuższego czasu poważna kwota ponad miliona złotych.

Ale wciąż nie ma decyzji Rady Narodowej w tej sprawie, tak samo jak nie ma decyzji w sprawie zakupu odpowiedniej ilości węża, tak niezbędnego w razie pożarów.

Zygmunt Grala.
Środa.

Śladem listów naszych czytelników

Miejska Rada Narodowa w Węgrowie otrzyma zamówiony cement

W dniu 5 lipca br. opublikowaliśmy list, w którym Prezydium MRN w Węgrowie, zapytuje Centralę Handlową Materiałów Budowlanych kiedy otrzyma cement zamówiony jeszcze w marcu br. W związku z tym listem otrzymaliśmy od Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych wyjaśnienie, że wydała ona już polecenie Biuru Sprzedaży Cementu natychmiastowej wysyłki cementu do Miejskiej Rady Narodowej w Węgrowie.

Jednocześnie wyjaśniamy — czytamy w liście CHMB — że zwłoka w dostawie cementu wynikła na skutek niewłaściwego wypełnienia przekazu gotówkowego przez b. Zarząd Miejski w Węgrowie. W związku z tym przekazane pieniądze trafiły do naszej ekspozytury warszawskiej.

Niezależnie od powyższego wyjaśnienia stwierdzamy, że niestety Ekspozytura Rejonowa w Warszawie wykazała brak powiązania organizacyjnego działu handlowego z księgowością, co miało również wpływ na opóźnienie dostawy dla Miejskiej Rady Narodowej w Węgrowie.

W celu uniknięcia na przyszłość podobnych niedociągnięć wydano kierownictwu Ekspozytury polecenie niezwłocznego usprawnienia współpracy między wymienionymi działami.

Radziecka kronika kulturalna

WYSTAWA CHIŃSKIEJ SZTUKI STOSOWANEJ W TASZKIENCIE

W Muzeum Sztuki w Taszkiencie otwarto wystawę chińskiej sztuki stosowanej. Uwagę widzów przykuwa bogaty zbiór porcelany, naftów i miniatur z XVI i XVII stulecia. Wystawa zawiera również eksponaty, stanowiące dar Wielkiej Chin dla rządu Uzbeckiej Socjalistycznej Republiki Rad.

NOWY FILM BIOGRAFICZNY

Na ekrany kin moskiewskich wejdzie w najbliższych dniach nowy film produkcji radzieckiej pt. „Żukowski", poświęcony ojcu lotnictwa rosyjskiego — Mikołajowi Żukowskiemu. Film obrazuje życie i działalność wielkiego uczonego rosyjskiego i jego przyjaźń z koryfeuszami nauki rosyjskiej. W roli Żukowskiego występuje J. Jurowski.

EKSPEDYCJA ARCHEOLOGICZNA DO KAZACHSTANU

Do zachodnich części Kazachstanu udała się ekspedycja archeologiczna, która przeprowadzi badanie ruin średniowiecznego miasta Sarajczyk oraz zabytków archeologicznych i architektonicznych, znajdujących się na szlakach karawan, udających się z północy Kazachstanu nad Morze Kaspijskie i Jezioro Aralskie.

Nowe tomiki biblioteki świetlicowej

W cyklu „Biblioteczka Świetlicowa", wydawanym z ramienia Centralnej Rady Związków Zawodowych, nakładem „Książki i Wiedzy", ukażą się niebawem dwa tomiki:

Vaska Kani — „Brygada szlifierza Karhana". Opracowanie dramaturgiczne K. Dejmka i J. Warmińskiego. Przekład H. Balickiej.

Ideą przewodnią sztuki czechosłowackiego robotnika, granej już w Polsce z ogromnym powodzeniem na kilku scenach polskich, jest walka o nowy socjalistyczny stosunek do pracy. Sztukę poprzedził autor wstępem biograficznym pod tytułem „O mojej brygadzie i moim życiu". Uzupełniają ten tomik szczegółowe uwagi inscenizacyjne.

K. Krywoszein, L. Lencz, M. Lewitin i A. Czikarkow „Ameryka...". Książeczka ta zawiera kilka doskonałych obrazków scenicznych pióra najlepszych satyryków radzieckich. Są to satyry na zgniliznę moralną i korupcję, panującą wśród sfer rządzących dzisiejszej Ameryki. Jeden z tych obrazków demaskuje w świetnym skrócie sens planu Marshalla, uzależniającego Zachodnią Europę od imperializmu amerykańskiego i gotującego jej upadek gospodarczy i nędzę.

Województwo gdańskie likwiduje analfabetyzm

W Gdańsku odbyła się wojewódzka narada Pełnomocników do Walki z Analfabetyzmem, z udziałem licznych przedstawicieli organizacji społecznych, poświęcona podsumowaniu osiągnięć mieszkańców Wybrzeża w akcji likwidowania analfabetyzmu oraz omówieniu planu dalszej pracy.

Na 23 powiaty i miasta wydzielone w całym kraju, które w ramach Czynu zlikwidowały analfabetyzm na swoim terenie, 6 powiatów oraz dwa miasta wydzielone, tj. Sopot i Gdynia, znajdują się w woj. gdańskim.

Na zarejestrowanych w woj. gdańskim 27.230 osób nie umiejących całkowicie lub częściowo czytać i pisać, w wyniku prowadzonego szkolenia, ponad 18 tys. osób ukończyło kursy dla analfabetów. Na terenie powiatów: kartuskiego, kościerskiego, lęborskiego, starogardzkiego, sztumskiego i tczewskiego zlikwidowano analfabetyzm całkowicie.

Ogółem w roku ubiegłym zorganizowano w woj. gdańskim 1.114 kursów początkowej nauki czytania i pisania, a w roku bieżącym 291. W pracach przy likwidacji analfabetyzmu wyróżnił się powiat tczewski.

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

Korespondent amerykańskiego pisma „New York Times" — Homer Bigart donosi z frontu koreańskiego o odezwaniu się pewnego pułkownika amerykańskiego w chwili, gdy żołnierze jego rzucili się do ucieczki: *„Jakim prawem uciekają? Przecież płaci im się za wojowanie!"*

Wypowiedź ta charakteryzuje w dostateczny sposób całą mentalność kierowników amerykańskiej polityki, którzy pomimo ciężkich lekcji dla siebie nie mogą i nie chcą zrozumieć, że nie dolary rozstrzygają walkę, w której po jednej stronie znajdują się bankierzy, a po drugiej — cały naród, walczący o swe wyzwolenie.

W trzy tygodnie po rozpoczęciu agresywnych działań przeciwko Ludowo - Demokratycznej Republice Koreańskiej prasa amerykańska zaczyna bić na alarm. Nowojorski „Daily Mirror" pisze wprost: *„Młodzi Amerykanie umierają na obcej ziemi w walce, którą dziennikarze frontowi nazywają rzezią".*

Morderstwa pod flagą ONZ

Od tygodnia agresja amerykańska przeciwko ludowi koreańskiemu prowadzona jest pod flagą ONZ. Flaga ta znajduje się na samolotach amerykańskich, bombardujących cywilną ludność otwartych miast koreańskich, pod flagą tą odbywają się masowe morderstwa demokratów koreańskich przez zbirów Li Syn-mana, przy całkowitej aprobacie i zachęcie Amerykanów. Flaga ONZ, która miała być symbolem współpracy międzynarodowej i pokoju została przekształcona przez Stany Zjednoczone w symbol krwawej agresji.

W nocie do sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie, który wbrew swym niedawnym „apelom" o pokój, oficjalnie poparł agresorów, rząd radziecki stwierdził, że bezprawna „uchwała" Rady Bezpieczeństwa nie jest niczym innym jak tylko próbą zamaskowania otwartej agresji amerykańskiej przeciwko ludowi koreańskiemu. Decyzja ta jest tak samo bezprawna jak rezolucja w sprawie blokady Korei, przeciwko której zaprotestowały wszystkie demokratyczne państwa. Rząd amerykański, łamiąc Kartę NZ, przekształcił Radę Bezpieczeństwa w przybudówkę Departamentu Stanu.

Atomaniacy

Pomimo tych wszystkich wysiłków, sytuacja dla Stanów Zjednoczonych na Korei staje się coraz trudniejsza. Nowojorski „Journal of Commerce" pisze: *„Rola światowego policjanta, którą wzięły na siebie Stany Zjednoczone nie jest łatwa".* Z jeszcze większym niepokojem patrzą na rozwój wypadków koła rządzące państw zachodnio - europejskich, które związały się ze Stanami Zjednoczonymi, szukając obrony przed własnymi narodami. Obecnie, po klęskach amerykańskich w Korei prasa tych krajów uderza na alarm. „Paris Presse" pisze np.: *„Wielu ludzi zaczyna się poważnie zastanawiać, jaką wartość przedstawiają gwarancje amerykańskie. Większość z nich dochodzi do wniosków, które niechętnie przyjęto by w Waszyngtonie do wiadomości".*

W tej atmosferze trwogi rodzą się najbardziej obłędne plany. Pisaliśmy już o komitecie badań europejskich, który wezwał do użycia bomby atomowej. Paryski „Monde" krzyczy wprost histerycznie: *„Użyć należy bomby atomowej, bo w przeciwnym razie siły amerykańskie zostaną „związane"*, a amerykański senator Brewster wzywa Trumana, by przyznał Mac Arthurowi pełnomocnictwa do zastosowania bomby atomowej.

Te plany atomaniaków spotykają się z coraz silniejszym sprzeciwem mas ludowych całego świata, protestujących przeciwko amerykańskiej agresji w Korei. Robotnicy portowi Australii, dokerzy Bremy, masy ludowe Francji, Włoch i innych krajów zachodnio - europejskich, a przede wszystkim ludy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, ludy Chin, które zrzuciły już panowanie kolonizatorów i ludy tych krajów Azji, które walczą o swe wyzwolenie — łączą swe głosy w jedno wielkie wołanie: „Ręce precz od Korei!".

Amerykańskie polecenie dla Francji

Wołanie to łączy się w wielu krajach z walką przeciwko własnym rządom, które popierają agresję amerykańską, a w polityce wewnętrznej starają się zdławić siły postępu. We Francji, po wielu targach udało się gaullistcie Plevenowi sklecić kolejny rząd antynarodowy.

Weszli do niego tym razem i socjaldemokraci, którzy wraz z gaullistami, radykałami, MRP-owcami i „niezależnymi" prowadzić będą w dalszym ciągu politykę wyprzedaży Francji wydając ją poprzez realizację planu Schumana najbardziej wrogim siłom — spółce amerykańskich businessmanów i kapitalistów Zagłębia Ruhry.

Nic więc dziwnego, że powstanie tego rządu powitała jak najserdeczniej prasa amerykańska, demaskując go przy okazji jako rząd popierania agresji. „New York Herald Tribune" nawiązując wyraźnie do sytuacji w Korei pisał: *„Nad polityczną sceną francuską powinna dominować polityka międzynarodowa i źle byłoby gdyby niektóre partie próbowały wprowadzać ponownie nieudane eksperymenty socjalne"*, dając w ten sposób do zrozumienia socjalistom, by nie próbowali nawet swej poprzedniej demagogii na temat płac.

Agresja na wewnątrz i na zewnątrz

Plan Schumana zaczyna już przynosić pierwsze „owoce" — nawet w Anglii, która doń formalnie nie należy. Dyrektor wydziału prac urzędu węglowego w Anglii Edwards, zapowiedział możliwość obniżki płac ze względu na niższe koszty produkcji w Niemczech zachodnich. W ten sposób jako przygotowanie do agresji zewnętrznej — plan Schumana jest na razie narzędziem agresji wewnętrznej przeciwko klasie robotniczej Europy zachodniej.

Agresywna polityka Amerykanów znalazła odbicie również na innym terenie — w rokowaniach nad traktatem pokojowym z Austrią. Rząd radziecki wystosował do państw zachodnich nową notę, protestującą przeciwko pogwałceniu traktatu pokojowego z Włochami poprzez uzbrajanie Triestu i przekształcanie go w bazę wojenną. Przedstawiciel radziecki w komisji zastępców ministrów spraw zagranicznych obradujących nad traktatem pokojowym z Austrią stwierdził, że podobnie jak w sprawie Triestu, państwa zachodnie nie chcą dopuścić do wycofania swych wojsk, przekształcając Austrię w bazę agresywnej polityki.

Przyjaźń, praca, pokój

Przeciwko tej polityce, rośnie olbrzymi ruch w obronie pokoju, ruch zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. W Związku Radzieckim, gdzie akcja ta rozwija się z ogromnym rozmachem, zebrano dotychczas ponad 96 milionów podpisów. Na całym świecie liczba ludzi, którzy podpisali apel wzrosła do imponującej cyfry ponad ćwierć miliarda. Obóz pokoju, w odpowiedzi na awanturniczą politykę St. Zjednoczonych i służących im sił reakcji światowej, pracuje w spokoju i ufności, w duchu przyjaźni i współpracy nad wzmocnieniem swej potęgi — potęgi stanowiącej nieprzebytą zaporę dla agresorów. I tę wielką pokojową siłę, pracę i odbudowę przeciwstawia potężny obóz antyimperialistyczny polityce wojny i histerii atomowej, która zakończyć się musi fiaskiem.

Reprezentacja lekkoatletów węgierskich w Warszawie

15 i 16 bm. lekkoatleci węgierscy rozegrają w Warszawie międzypaństwowy mecz z reprezentacją Polski. Na zdjęciu Węgrzy składają wieniec w dniu 14 bm. na grobie Nieznanego Żołnierza

Foto AR

Kronika teatralna

NOWE KIEROWNICTWO TEATRÓW SZCZECIŃSKICH

Kierownictwo artystyczne obu teatrów szczecińskich, Państw. Teatru Polskiego i Państw. Teatru Współczesnego objął z dniem 1 lipca br. Hugon Moryciński, dotychczasowy dyrektor teatrów kieleckich. Przy teatrach szczecińskich powołano do życia kolegium artystyczne złożone z dyrektora, kierownika artystycznego, kierowników literackich oraz przedstawicieli koła Zw. Prac. Kultury i Sztuki przy teatrach. W lipcu br. teatr szczeciński wystąpi w „Wodewil warszawski".

PREMIERA W POZNANIU

Państw. Teatr Wielki w Poznaniu wystawił dramat muzyczny Eugeniusza Dalberta „Niziny" w inscenizacji i reżyserii Emila Chaberskiego, pod kierunkiem muzycznym Z. Wojciechowskiego. W głównych rolach występują: Zofia Czepielówna, Franciszek Arno i Zygmunt Mariański. Tańce hiszpańskie opracował Leon Wojciechowski. Dekoracje i kostiumy projektował M. Nalewajski.

POPIS SŁUCHACZY PWSA W ŁODZI I KRAKOWIE

Na zakończenie roku szkolnego w Państwowej Wyższej Szkole Aktorskiej w Łodzi, słuchacze tej szkoły wystąpili z dorocznym popisem, na program którego złożyły się recytacje, śpiew, tańce i rytmika. M. in. recytowano zbiorowo „Odę do młodości", fragmenty z „Dziadów" i „Romantyczność" Mickiewicza oraz wiersz Broniewskiego „Twarde ręce".

W sali Starego Teatru w Krakowie odbył się popis absolwentów krakowskiej Państw. Wyższej Szkoły Aktorskiej. Na program złożyły się fragmenty znanych sztuk dramatycznych, jak „Ich czworo" Zapolskiej, „Wesele" Wyspiańskiego, „Fantazy" Słowackiego, „Intryga i miłość" Schillera, „Mieszczanie" Gorkiego i inne.

TEATR ROBOTNICZY W NOWEJ SOLI GRA „NIEMCY"

Teatr Robotniczy przy Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych w Nowej Soli po „Mazepie" Słowackiego wystawił sztukę Kruczkowskiego „Niemcy".

BRYGADA OBJAZDOWA WROCŁAWSKIEGO TEATRU MŁODEGO WIDZA

Państw. Teatr Młodego Widza we Wrocławiu utworzył brygadę objazdową, która wyrusza w teren z montażem satyrycznym pióra B. Brońskiego pt. „Ostatnia deska ratunku".

BASŃ E. SZELBURG-ZAREMBINY NA SCENIE OLSZTYŃSKIEJ

Teatr im. S. Jaracza w Olsztynie wystąpił z premierą baśni scenicznej E. Szelburg - Zarembiny „Za siedmioma górami" z muzyką W. Surzyńskiego w inscenizacji S. Milskiego i reżyserii L. Sniadeckiej.

Na obozie „SP"

Junacy 21 brygady „SP" z zainteresowaniem czytają partyjną i młodzieżową

Foto Dz

Czego chcą Amerykanie w Korei

Do świty doradców amerykańskich, którzy otaczają Li Syn-mana, należy również niejaki pan Samuel H. Dolbear, którego pełny tytuł brzmi: „doradca od spraw górniczych" przy „rządzie" południowo - koreańskim. Pan Dolbear jest urzędnikiem firmy amerykańskiej „Oriental-Consolidated Mining Co". Trzy lata temu niektóre gazety doniosły, że wyżej wymieniona firma wpłaciła Li Syn-manowi okrągły milion za przyjęcie jej urzędnika na doradcę.

Solidna firma amerykańska nie daje oczywiście pieniędzy za darmo. Chodzi o to, że „Oriental Consolidated" była kiedyś właścicielem bogatych kopalń złota na Korei. Warto jej było za cenę jednego miliona mieć przy rządzie Li Syn-mana swego człowieka, który dopilnuje interesów firmy.

To są wszystko rzeczy normalne. Tego rodzaju oficjalnych i nieoficjalnych doradców mają bowiem Amerykanie w każdym zmarshallizowanym kraju. Ciekawe jest co innego: najważniejsze kopalnie złota znajdują się na północy, w rejonie Unsan. Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna oddała je, wraz z innymi bogactwami kraju, w ręce narodu. W tych warunkach głównym zadaniem „doradcy od spraw górniczych" przy rządzie Li Syn-mana było dbać o „przywrócenie" swej firmie bogatych kopalń w Unsan. Inaczej mówiąc przyspieszenie agresji przeciw Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

„Oriental Consolidated" to płotka w porównaniu z „New Korea Co", która przejęła po monopolistach japońskich majątek, częściowo znajdujący się na północy, oceniany na 1.250.000 dolarów. „New Korea Co" ma możnego protektora, jest bowiem kontrolowana przez grupę bankową Morgana. Firma ta nie posiada bezpośredniego przedstawiciela przy rządzie marionetkowym, bo i po co — ma przecież na swoich usługach John Foster Dullesa i innych twórców polityki amerykańskiej, którzy wręcz dyktują Li Syn-manowi co ma robić. John Foster Dulles dyrygował zatem agresją amerykańską Republikę Ludowo-Demokratyczną na Południową Korei. Amerykański doradca Trumana, Jackson, jako stary współpracownik grupy bankowego Morgana, jest średnio zainteresowany w odbieraniu od ludu kopalń północnokoreańskich.

Lista firm amerykańskich „zainteresowanych" w Korei jest bardzo długa. „Korea Co" i „Korea Mortgage" miała „pieczę" nad wszystkim co dotyczy nafty i północnej części kraju. „Associates" — nad energetyką. W rękach amerykańskich znalazły się bogate złoża tungsten oraz wszystkie inne bogactwa Południowej Korei. Amerykańscy kapitaliści nie tylko ograbiali Południową Koreę, ale nie eksploatowali jej mieszkańców, ale z niecierpliwością oczekiwali dnia, w którym zrobią to samo z Koreą Północną.

Finansowe interesy w rejonie Dalekiego Wschodu mają zresztą liczni przedstawiciele rządu i wojska amerykańskiego. Dotychczasowy minister armii, Gray, jest osobiście związany z „Bauxite Alumina & Monopoly Co", mającą inwestycje na Formozie. Sam Mac Arthur jest jednym z właścicieli Filipin, gdzie posiada kopalnie i plantacje. I tak zaczyna się amerykańską przeciw ludom Azji, poza ogólną agresją imperializmu — kryją się jeszcze dodatkowo konkretne interesy ludzi rządzących w Stanach Zjednoczonych. I takie sprzeczne dodatkowe sprężynki współdziałały w rozpętaniu przyspieszeniu amerykańskiej agresji w Korei.

(js)

Zobowiązanie lipcowe literatów warszawskich

Na zebraniu członków Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich postanowiono dla uczczenia tegorocznego Święta Odrodzenia zorganizować wyjazd w teren 20 czołowych pisarzy, członków oddziału. Pisarze udadzą się do ośrodków przemysłowych i wiejskich, gdzie wystąpią z wieczorami autorskimi, wygłoszą odczyty oraz wezmą udział w akademiach z okazji 22 lipca.

Nowi ludzie w szkole nowego typu

Tadeusz Sapociński

...Zofia Koziakówna, robotnica PGR-Oleandry. Jej ojciec — były robotnik, teraz weterynarz. Siostra — dawna robotnica — obecnie pielęgniarka. Zofia Koziakówna ma 22 lata, jest przodownicą pracy w PGR, opracowała regulamin współzawodnictwa.

...Michał Szewczyk, lat 26 — pochodzi z rodziny robotniczej. Walczył w szeregach Armii Czerwonej podczas ostatniej wojny. Od 1946 roku — lustrator społeczny.

...Stanisław Staniszewski, 34 lata — robotnik. Rodzice włókniarze łódzcy. Brał czynny udział w akcji kontyngentowej.

...Władysław Kuśdub, 33 lata — robotnik - metalowiec z Ostrowca.

...Zofia Kwiatkowska, 28 lat — włókniarka - prządka z PZPB Nr 2 w Łodzi. Przodownica pracy. Dawna pasterka. Wykształcenie — 4 klasy szkoły powszechnej.

Lista ma 186 numerów porządkowych.

186 nazwisk. 186 jakże charakterystycznych życiorysów, zawartych w kilku zaledwie słowach.

...Piotr Doleżek. Chłop kielecki. Nieukończona szkoła powszechna. 21 lat...

Jeden silny kolektyw

Są wśród nich zaledwie 4 osoby posiadające małą maturę, natomiast aż 99 — tylko szkołę powszechną.

139 robotników. Reszta — chłopi i drobni rzemieślnicy.

Dziś wszyscy są słuchaczami Szkoły Przysposobienia Bankowego I stopnia w Świdrze.

Ludzie ci z wszystkich zakątków kraju, w różnym wieku (od 20 do 40 lat), o różnej przeszłości — stanowią obecnie jeden silny kolektyw. Kolektyw żądny nauki — robotniczo - chłopski kolektyw przyszłych kierowniczych kadr nowej inteligencji, tej inteligencji, o której mówił tow. Bierut:

„Podstawą naszej polityki kadrowej jest poczynienie wszelkich wysiłków w kierunku jak najszybszego stworzenia nowej ludowej inteligencji... ...Nie szczędzić sił dla jak najszybszego wykucia kadr nowej ludowej inteligencji..."

Nowa ludowa inteligencja

Szkoła Przysposobienia Bankowego w Świdrze tworzy taką właśnie ludową inteligencję, która już w grudniu zasili nasz aparat finansowy: Bank Narodowy Rolny, Inwestycyjny.

Słuchacze nie tylko uczą się w Szkole przedmiotów zawodowych, ale także dopełniają swoje wiadomości polityczne i prowadzą aktywne życie partyjne i społeczne.

— Przyszliśmy tutaj z fabryk i wsi — mówi sekretarz organizacji partyjnej Szkoły, tow. Grzęślewicz. — Niejeden z nas bał się nauki, nie wierzył w swoje siły. Przecież to było dla nas zupełnie nowe: uczenie się, wspólne życie, oderwanie od swoich warsztatów pracy. Po miesiącu tow. tow. Stawczyk i Dudek zgłosili się do mnie, że chcą odejść. „Nie nadajemy się, nie damy rady" — twierdzili. Ale wyperswadowałem im ten pomysł i teraz są przodownikami nauki. Odkryli te olbrzymie, ukryte dotychczas zdolności przyswajania sobie nowych rzeczy, rozszerzania horyzontów myślowych. Oprócz przedmiotów zawodowych uczymy się przecież marksizmu, historii ruchów robotniczych, ekonomii politycznej, geografii itd.

Koziakówna i Kwiatkowska

Koziakówna — to w Szkole przedstawicielka młodego robotniczo - chłopskiego pokolenia.

Kwiatkowska — to przedstawicielka zahartowanych w bojach, w walce klasowej, robotników - rewolucjonistów.

Pierwsza ma olbrzymi entuzjazm, młodzieńczą werwę:

— Nie skończę na tym nauki. Pójdę dalej. Chcę skończyć uniwersytet, ekonomię. Uczę się dobrze, mam pierwszą lokatę, a towarzysze dopomogą mi w przygotowaniu się na wyższe studia. Ojciec mój, choć stary, potrafił skończyć kurs weterynarii. Siostra ma dyplom pielęgniarki. Nie będę gorsza od nich. Spłacę dług mojej Polsce Ludowej za to, co dzięki niej zdobyłam.

Drugą — cechuje upór, wytrwałość, stanowczość. Tow. Kwiatkowska przeżyła wiele...

— Nie zapomnę do końca życia głodu i nędzy przedwojennej. Nie zapomnę ulic Łodzi, zalanych tłumem robotników, walczących o chleb, pracę i prawo do życia. Zdobyliśmy to, o co walczyliśmy. Musimy dać z siebie wszystko, aby nasza ludowa ojczyzna stała się jeszcze potężniejszą, jeszcze bogatszą. A dać wszystko będziemy mogli tylko wtedy, jeżeli będziemy się uczyć i uczyć — stale, wytrwale.

Słuchacze — współgospodarzami szkoły

„Szkoła jest nasza — usprawniajmy w niej pracę, podnośmy na wyższy poziom naukę" — taki transparent wisi u wrót Szkoły.

To nie jest slogan. Słuchacze radzą nad żywotnymi sprawami Szkoły łącznie z kierownictwem, tow. tow. Wogińskim, Laskowskim i innymi.

3 czerwca br. odbyła się pierwsza narada wytwórcza w Szkole. Przeanalizowano w niej system nauczania, skrytykowano pracę poszczególnych wykładowców.

— Prosimy o więcej godzin na wykłady marksizmu.

— Chcemy więcej prac piśmiennych z polskiego.

— Trzeba zorganizować wzajemną pomoc w nauczaniu.

Takie były głosy na naradzie.

Tow. Kasprzak zobowiązał się do zorganizowania koła pomocy w nauce, tow. Krotosz — do opracowania „przydziału" słabszych uczniów — silniejszym itd.

W naszej szkole n o w e g o typu kształcimy n o w y c h ludzi — mówi dyrektor naukowy tow. Wogiński. — Szkoła nowego typu dlatego, że nie wykładamy — a dyskutujemy ze słuchaczami, dlatego, że nie dajemy suchych definicji, a definicje takie na podstawie lekcji dają sami słuchacze. Dlatego, że wspólnie kierujemy pracą w naszej szkole.

— Ludzie nowego typu — dlatego, że w naszych oczach tworzy się z robotników i pracujących chłopów nowa ludowa inteligencja, nowe kierownicze kadry aparatu finansowego.

Zamknięcie sezonu Filharmonii Poznańskiej koncertem w Rogalinie

Filharmonia Poznańska zakończyła tegoroczny sezon symfoniczny koncertem dla ludności wiejskiej, urządzonym na dziedzińcu Muzeum Narodowego w Rogalinie.

Licznie przybyli na koncert robotnicy z okolicznych Państwowych Gospodarstw Rolnych, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz chłopi mało i średniorolni wysłuchali utworów Moniuszki, Smetany, Chaczaturiana i Młodziejowskiego. W koncercie wziął udział również przybyły do Rogalina w ramach prowadzonej przez siebie akcji łączności miasta ze wsią chór Związku Zawodowego Pracowników Pocztowych. Poszczególne utwory wykonane na koncercie objaśniane były w specjalnej prelekcji.

W ciągu ub. sezonu Filharmonia Poznańska dała 35 koncertów wieczorowych i 28 poranków symfonicznych, 12 koncertów okolicznościowych, 3 wieczorowe koncerty kameralne oraz koncertów kameralnych dla młodzieży szkolnej. M. in. zorganizowano 2 koncerty poświęcone muzyce radzieckiej, 2 z cyklu „Dni Smetany" oraz jeden koncert muzyki meksykańskiej. Punktem kulminacyjnym sezonu 1949/50 była wielka imprezyczna p. n. „Dni Bacha", obejmująca 4 koncerty wieczorne i 4 poranki symfoniczne. W koncertach tych zorganizowanych dla uczczenia 200 rocznicy śmierci wielkiego kompozytora brało udział, oprócz orkiestry symfonicznej oraz chóru chłopięcego i zespołu mieszanego Związku polskiego Związku Śpiewaczego — 42 solistów.

Ogółem w ciągu ubiegłego sezonu wykonano 151 utworów, na koncertach wystąpiło ogółem solistów, w tym 3 z zagranicy. Ilość widzów wynosiła 62